

Wierzchowski, Mirosław

Sprawa Chełmszczyzny w rosyjskiej Dumie Państwowej

Przegląd Historyczny 57/1, 97-125

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Sprawa Chełmszczyzny w rosyjskiej Dumie Państwowej

Problem wyodrębnienia Chełmszczyzny — główny akt nacjonalistycznego reżymu Stołypina w kwestii polskiej, posiadał w chwili jego wniesienia na wokandę Dumy Państwowej wieloletnią historię.

Pierwsze plany wydzielenia Chełmszczyzny z terytorium Królestwa Polskiego przypadają na rok 1864 — okres działalności Komitetu Urządzącego. Inicjatorem projektu był książę Włodzimierz Czerkasskij, przewodniczący Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Pisał on, że „utworzenie guberni chełmskiej ma bardzo doniosłe znaczenie i odegrałoby decydującą rolę w odrodzeniu na poły zdławionej w tym kraju narodowości rosyjskiej, co jest trudne do urzeczywistnienia, jak długo kraj ten związany jest z ośrodkami polskości — Lublinem i Siedlcami“¹.

Plan ten nie spotkał się jednak z aprobatą Mikołaja Milutina. W oświadczeniu, złożonym na ręce namiestnika Berga, stał on na stanowisku, „że narodowość rosyjska powinna i może korzystać z pełni samodzielnych praw, niezależnie od podziału administracyjnego kraju“². Uważał on, że administracyjne wyodrębnienie Chełmszczyzny ograniczy działalność rusyfikatorską wyłącznie do tego terenu, natomiast pozostawi całe Królestwo poza jej zasięgiem.

Stanowisko Milutina przeważało. Zrezygnowano ze zmian podziału administracyjnego i w dawnych jego ramach podjęto na szeroką skalę akcję rusyfikatorską, której poddano unicką ludność Chełmszczyzny. Szczególnie aktywnie prowadzono ją w dziedzinie szkolnictwa oraz w administracji kościelnej, gdzie władze dokonały radykalnych zmian personalnych, usuwając opornych i sprowadzając na ich miejsce moskalofilskich duchownych z Galicji, którzy stali się narzędziem polityki carskiej³. W roku 1868 stanowisko unickiego biskupa chełmskiego i bełskiego obejmuje znany działacz moskalofilski z Galicji Wschodniej — Mikołaj Kuziemski, który za poparciem Milutina rozpoczął energiczną działalność na polu usuwania z liturgii wpływów katolickich. Niezależnie od niego, w środowisku miejscowej biurokracji carskiej oraz centralnej podjęto plany likwidacji unii i przyłączenia jej wyznawców do kościoła prawosławnego. Inicjatywa znalazła aktywne poparcie gubernatora siedleckiego (Gromeka), lubelskiego (Buchowski), generał-gubernatora warszawskiego (F. Kotzebue) i za poparciem przewodniczącego Synodu — słynnego Pobiedonoscewa — w roku 1875 została wprowadzona w życie.

Realizowana przez wojsko, żandarmerię i policję w sposób niesłychanie brutalny i krwawy, likwidacja unii doprowadziła do zaognienia

¹ „Russkij Wiestnik” 1896, nr 11, s. 136.

² W. R., *Oczerki Priwislinitija*, b.m. wyd. 1897, s. 265 n.

³ I. Soniewicki, *Chełmszczyzna. Oczerki proszlogo*, Peterburg 1912.

stosunków. Stosowanie wobec opornych chłosty, strzelanie do bezbronnej ludności, uporczywie trwającej przy wierze swych przodków, nie skutkowało⁴. Spora jej część uchylała się od wykonywania obrzędów narzuconej siłą wiary prawosławnej, kultywowała dawne wyznanie potajemnie, pod osłoną lasów, lub przekradając się do Galicji. Według danych Synodu pod koniec XIX w. na terenach Chełmszczyzny i Podlasia znajdowało się ok. 85 tys. tzw. „opornych” i 50 tys. niechrzczonych dzieci⁵.

Zwołana w roku 1876 narada w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z udziałem przedstawicieli władz carskich w Królestwie sceptycznie oceniła dotychczasowe rezultaty przymusowej rusyfikacji, lecz za inicjatywą Pobiedonoscewa postanowiono kontynuować dotychczasową linię postępowania i stosować represje wobec opornych. Zapadła decyzja zlikwidowania prawosławnego biskupstwa chełmskiego (z powodu nieudolności jego hierarchii — szczególnie biskupa Marcelego Popiela). Akcję „nawracania opornych” wzięł w swe ręce biskup Leontij — ordynariusz nowo utworzonej warszawsko-chełmskiej diecezji prawosławnej. Jednak efekty jego działalności, polegające niemal wyłącznie na represjach, doprowadziły do dalszego zaognienia sytuacji. W związku z tym w 1882 r. gubernator siedlecki ponownie wystąpił z planem wyodrębnienia, by skoncentrować akcję „nawracania” w rękach gubernatora. Projekt ten, poparty przez Pobiedonoscewa, upadł z powodu sprzeciwu generał-gubernatora warszawskiego, Hurki. Hurko poczuł się dotknięty próbą terytorialnego ograniczenia jego satrapii. „Unici — pisał do cara — stanowią element nieprawomyślny i skłonny do naruszania spokoju państwa. Wydzielenie Chełmszczyzny pozbawiłoby władze generał-gubernatorstwa warszawskiego możliwości śledzenia za ich propagandą, utrudniłoby z nią walkę”⁶. Swój sprzeciw motywował również względami natury strategicznej (zmiana podziału administracyjnego skomplikuje administrację wojskową). Wreszcie oponował przeciwko wydzieleniu ze względu na swój program polityki rusyfikatorskiej wobec Królestwa⁷.

Stanowisko Hurki uzyskało aprobatę cara. Projekt wyodrębnienia po raz drugi został odrzucony, a linia represyjna polityki rządowej wobec ludności Chełmszczyzny jeszcze bardziej zaktywizowana. Hurko stosował przymusowe wysiedlanie opornych unitów, popierał misyjne akcje prawosławnych klasztorów i bractw religijnych, które otrzymywały wysokie subsydia pieniężne⁸.

Za jego inicjatywą wydany został ukaz carski z 5 lipca 1886, na podstawie którego zamykano kościoły, w których unici kontynuowali odprawianie swoich obrzędów⁹. 25 czerwca 1889 zapadła uchwała komitetu ministrów o mianowaniu na terenach, gdzie skasowano unię, na stanowiska urzędników, sędziów, pisarzy gminnych, wójtów, sołtysów, strażników

⁴ A. Koni, *Iz zapisok i wospominanij sudiebnogo diejatielia*, „Russkaja Starina” 1909, nr 2.

⁵ *Połozienije prawosławija na okrainach*, „Prawitielstwiennyj Wiestnik” 1900, nr 10.

⁶ Zapiska o nieobchodimosti wydielenija iz sostawa Carstwa Polskiego Chołmskoj Rusi, Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw w Leningradzie [cyt. dalej: CGIAL], zespół 1278, inw. 2, nr 76/1906, k. 32.

⁷ W. R., *Oczerki Priwislinija*, s. 267.

⁸ *Narodnoje obrazowanije w gubernijach Priwislinskogo kraja*, „Russkij Wiestnik” 1903, nr 12, s. 596.

⁹ W. Istomin, *Połozienije „uniatskogo woprosa” w predielach russkogo Zabużja*, Moskwa 1907, s. 31.

ziemskich — wyłącznie ludzi narodowości rosyjskiej i wyznania prawosławnego¹⁰.

Po ustąpieniu Hurki nowy generał-gubernator, P. Szuwałow, ponownie podjął sprawę wyodrębnienia¹¹. Car zaaprobował projekt. Jednak jego realizacji sprzeciwił się nowy (od 1897 r.) generał-gubernator warszawski A. Imeretynskij, który próbując uzyskać poparcie zachowawczych i ugodowych sfer polskiego społeczeństwa ocenił ten projekt jako wywołujący „zbyteczne i niepotrzebne niezadowolenie“. W ten sposób, ciągnąca się od przeszło trzydziestu lat polityka „zygzaków administracyjnych“ nie wychodziła poza obręb projektów. Jednocześnie prowadzona przez carat polityka rusyfikacji i umocnienia jej pozycji za pomocą prześladowań religijnych nie przynosiła rezultatów, jakich oczekiwali jej realizatorzy i twórcy.

Niewątpliwie istotną przyczyną krachu dotychczasowych prób rusyfikatorskich był układ stosunków społecznych w Chełmszczyźnie. Hegemonia wielkiej własności obszarnej w polskich rękach (536 majątków o łącznej powierzchni ok. 500 tys. dziesięcin)¹², przewaga karłowatych gospodarstw wśród chłopów (750 tys. chłopów posiadało łącznie 594,5 tys. dziesięcin) pociągała za sobą zależność ekonomiczną wsi od dworu, co rzutowało również na inne dziedziny życia. Ale nie tylko w zależności ekonomicznej należy upatrywać przyczyn polonizacji unickiej ludności Chełmszczyzny. Prowadzona przez rząd carski brutalna polityka nawracania, która nie cofała się przed mordowaniem bezbronnych, wzbudzała w masach miejscowego chłopstwa ukraińskiego nienawiść wobec władzy, dyskredytowała prestiż władz oraz prawosławnego duchowieństwa. Stąd na terenie Chełmszczyzny i Podlasia ukształtował się specyficzny spłot stosunków ekonomiczno-społecznych i narodowościowych. Dotkliwe represje, stosowane wobec chłopów-unitów przez władze carskie, zwracały jego uwagę w stronę spraw wyznaniowych, co w efekcie spychało na boczny tor problemy społeczne, zacierało jego antagonizm wobec dworu, skąd często dostarczano mu poparcia w opozycji wobec prześladowań religijnych.

Sprawa Chełmszczyzny została ponownie wniesiona na wokandę obrad rządowych w 1902 r., kiedy to odbyła się narada pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, Sipiagina. Obecny na niej Pobiedonoscew nie omieszczał wykorzystać okazji do wysunięcia projektu wyodrębnienia. Oponował przeciwko temu Sipiagin, który za bardziej celowe i efektywne przedsięwzięcie uznał zastosowanie tych praw wyjątkowych, jakie istniały w guberniach Kraju Zachodniego (zakaz nabywania ziemi przez Polaków, przymusowe wysiedlanie). Przeciwko projektowi Pobiedonoscewa wystąpił również Witte, który oświadczył, że bez przedsięwzięć zakrojonych na szeroką skalę w dziedzinie ustawodawstwa cywilnego i administracyjnego nie należy poważnie myśleć o celowości reformy. Poparł go ze względów strategicznych minister wojny, Kuropatkin, oraz ówczesny generał-gubernator warszawski, Czertkow¹³. W rezultacie komisja wypowiedziała się przeciwko wyodrębnieniu¹⁴.

¹⁰ *Sprawa o przedłożonych mieroprijatjach po odnoszeniu k Chołmskoj Gubernii Ministerstwa Wnutriennich Dieł*, Peterburg 1912, Prilożenie I.

¹¹ Zapiska... op. cit., k. 34.

¹² *Trudy Warszawskiego Statistycznego Komiteta*, wyp. 30, Warszawa 1910.

¹³ Zapiska... op. cit., k. 36.

¹⁴ „Jedynie po upływie lat — czytamy w powziętej na naradzie rezolucji — kiedy ludność Nadbuża okaże się przygotowana przez cerkiew, szkołę i działalność rosyjskich organizacji społecznych do zjednoczenia z prawosławną Rosją, nastąpi

Najbardziej istotnym efektem narady była, obok zaleceń wprowadzenia kalendarza juliańskiego (tzn. zachowania wyłącznie świąt prawosławnych), zaostrenie kar wobec opornych, uchylających się od spełniania obowiązków religijnych, decyzja utworzenia samodzielnej chełmskiej diecezji prawosławnej, nad którą objął pieczę biskup Eulogiusz¹⁵. Rozwinął on energiczną działalność nie tyle na polu duszpasterskim, ile w dziedzinie politycznej, stając się mężem opatrnościowym coraz liczniejszych czarnosecinnych i klerykalnych organizacji, w rodzaju Chełmskiego Rosyjskiego Związku Monarchistów, Chełmskiego Prawosławnego Bractwa Bogurodzicy, Zamojskiego Bractwa św. Mikołaja, Komitetu do badań statystyczno-historycznych cerkwi i parafii diecezji chełmskiej, Towarzystwa Oświaty Ludowej Rusi Chełmskiej, Chełmskiej Komisji Naukowo-Badawczej, Rosyjskiego Towarzystwa Rolniczego Chełmszczyzny i Podlasia¹⁶. Pod jego energicznym kierownictwem rozwinęły działalność liczne instytucje wydawnicze, jak „Chołmskaja Cerkownaja Żizn“, „Chołmskaja Ruś“, „Chołmskij Narodnyj Listok“, „Chołmskij Narodnyj Kalendar“. Za jego inicjatywą gubernator lubelski powołał w 1903 r. komisję, która zredagowała elaborat o potrzebie podziału guberni i ustanowienia odrębnego ośrodka administracyjno-religijnego w Chełmie¹⁷.

Tymczasem wybuch rewolucji 1905 r. doprowadził do radykalnej zmiany sytuacji. Polskie organizacje polityczne, powstałe na terenie Chełmszczyzny, wykorzystały niezadowolenie, jakie nurtowało rzesze opornych wobec rządu. Wielu przedstawicieli ukraińskiego chłopstwa poparło ruch o spolszczenie instytucji gminnych, wzięło udział w działalności Polskiej Macierzy Szkolnej. Napięcie konfliktów religijnych niejednokrotnie zacierało, względnie tuszowało konflikty społeczne, szczególnie nabrzmiało w kwestii agrarnej.

Szczególnie wyraźnie dało się to zaobserwować na przykładzie ukazu tolerancyjnego z 17 kwietnia 1905. Eulogiusz z wielkim niepokojem oczekiwał jego następstw. W liście do Pobiedonoscewa pisał: „Rozwiązanie sprawy unickiej w duchu niczym nieograniczonej wolności pociągnie za sobą całkowitą utratę religijnej i narodowej samodzielności u stu tysięcy ludzi rosyjskich“¹⁸.

Wydarzenia wykazały, że pesymistyczne horoskopy kreślił on w zbyt różowych barwach. Ponad 200 tys. ludzi, zarówno „opornych“, jak i tych którzy przyjęli po 1875 r. prawosławie, przeszło na katolicyzm. Te wydarzenia nie tylko podważały prestiż prawosławnej cerkwi na terenie Chełmszczyzny, lecz osłabiły jednocześnie autorytet rządu. Niewątpliwie główną przyczyną tej masowej apostazji od prawosławia była następstwem brutalnych metod likwidacji unii w 1875 r. Jednocześnie nie bez wpływu na rozmiary tego aktu pozostała działalność polskich organizacji politycznych, wyjątkowa aktywność katolickiego duchowieństwa.

Wśród miejscowego duchowieństwa prawosławnego początkowo wybuchły nastroje paniki i defetyzmu. Szerzyły się wśród nich najbardziej

odpowiednia chwila do ukoronowania tego procesu aktem wydzielenia Rusi Chełmskiej ze składu Królestwa Polskiego”. Tamże, k. 14.

¹⁵ Wasyl Georgiewskij.

¹⁶ S. Karetnikow, *Chołmskaja gubernija. Geograficzsko-istoriczeskij oczerk*, Łubny 1913, s. 26.

¹⁷ *Obrazowanije Chołmskoj gubernii kak osuszczestwlenije istoriczeskoi prawdy po odnoszeniju k Zabuznoj Rusi*, „Russkij Wiestnik” 1903, nr 5.

¹⁸ CGIAL, zespół 797, inw. 75, nr 161/1905, k. 1.

fantastyczne pogłoski, celowo kolportowane przez koła polskie¹⁹. Były plany przywrócenia obrzędów unickich, by tą drogą przeciwdziałać recepcji katolicyzmu²⁰.

Wkrótce jednak z inicjatywy Eulogiusza prawosławne duchowieństwo przechodzi do kontrataku. W październiku 1905 r. odbywa się zjazd diecezjalny duchowieństwa prawosławnego, na którym członkowie Chełmskiego Bractwa Bogurodzicy zredagowali memoriał o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Wysuwano w nim trzy zasadnicze postulaty: 1) wyodrębnienie Chełmszczyzny winno nastąpić niezależnie od tego, czy Królestwo otrzyma autonomię, czy nie; 2) ludność prawosławna Chełmszczyzny i Podlasia winna otrzymać przynajmniej jednego przedstawiciela w przyszłej Dumie Państwowej; 3) warunki ekonomiczne małorolnego i bezrolnego chłopstwa prawosławnego w Chełmszczyźnie powinny ulec radykalnej poprawie²¹.

28 grudnia 1905 petycja ta została złożona na ręce cara²². Charakterystyczną jej cechą było sięgnięcie do arsenału demagogii agrarnej. Ten atut stanie się ulubionym narzędziem Eulogiusza, który rozpocznie cykl objazdów duszpasterskich z udziałem przedstawicieli władzy²³.

Przedłożony carowi memoriał stał się tematem nowej narady w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Kierownik tego resortu, M. Durnowo, ustosunkował się do niego negatywnie. „Po opublikowaniu manifestu 17 października — oświadczył — nie są możliwe jakiegokolwiek akty przymusowej rusyfikacji. ...Polityka rusyfikatorska nie powinna być teraz prowadzona. Wydzielenie Chełmszczyzny należy uznać za wątpliwej wartości środek ochrony prawosławia. Wszystkie formy rusyfikacji nie okazały żadnego istotnego wpływu na zjednoczenie zamieszkałych przez mniejszości kresów z centrum kraju“²⁴.

Obecny na tej naradzie generał-gubernator warszawski, Skalon, poparł to stanowisko, motywując je względami natury strategicznej. Rada ministrów decyzją z marca 1906 r. przychyliła się do opinii ministra spraw wewnętrznych. To jednak nie zniechęciło zwolenników wyodrębnienia od dalszych zabiegów. Po nominacji Stołypina na stanowisko prezesa rady ministrów Halicko-Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności w Petersburgu złożyło w maju 1906 r. nową petycję do cara o wyodrębnienie sugerując, że akt ten „wzmocni sprawę rosyjską na Rusi Zachodniej i w Galicji“²⁵.

W listopadzie 1906 r. sprawa ponownie została wniesiona na wokandę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i stała się przedmiotem specjalnej narady pod przewodnictwem wiceministra Kryżanowskiego. W naradzie wzięli udział: Eulogiusz, gubernator lubelski — Mienkin, oraz przedstawiciel generał-gubernatora warszawskiego. Narada podjęła decyzję wydzielenia Chełmszczyzny w odrębną gubernię, z zachowaniem jej w gestii generał-gubernatora warszawskiego w dziedzinie spraw wojskowych (chodziło o zjednanie Skalona do wyrażenia aprobaty)²⁶. Projekt miano

¹⁹ Min. że car wraz z rodziną przeszedł na katolicyzm. Por. A. Bogdanowicz, *Tri poslednich samodierżca. Dniewnik*, Moskwa 1924, s. 342.

²⁰ *Ostryj pieriod w istorii uniatskogo woprosa*, „Car i Narod” 1905, wyp. 5/7.

²¹ *K woprosu o wydieleniju Chołmskoj Rusi*, Peterburg 1906.

²² S. Karetnikow, op. cit., s. 201.

²³ „Rada” nr 169 z 15 czerwca 1907.

²⁴ CGIAL, zespół 1276, inw. 2, nr 79/1906, k. 20.

²⁵ A. Budiłowicz, *Chołmskaja Ruś i Poliaki*, Peterburg 1907, s. 46.

²⁶ CGIAL, zespół 1276, inw. 2, nr 79/1906, k. 54.

wprowadzić w życie za pomocą zastosowania § 87 „Ustawy Zasadniczej“.

Opracowany projekt wywołał jednak sceptycyzm Stołypina. Uważał on, że wyodrębnienie Chełmszczyzny może doprowadzić do wrzenia w Dumie, poderwie lojalizm najbardziej umiarkowanych kół polskich, co w warunkach trwania rewolucji nie wydawało mu się rzeczą celową. „Pośpiech — twierdził — mógłby silnie wzburzyć polską opinię publiczną, utrudnić i bez tego skomplikowaną sytuację miejscowych władz w przywróceniu zachwianego w tym kraju porządku publicznego“²⁷.

Dopiero na początku 1907 r. kiedy kontrrewolucja zdecydowanie wzięła górę, Stołypin wniósł na obrady rady ministrów propozycję przyjęcia projektu, w celu „wzmocnienia rosyjskich uczuć narodowych u miejscowej ludności i na trwałe zatwierdzenia jej związku z rdzenną Rosją“. Rada ministrów projekt poparła decydując, by wyodrębnienia nie ograniczać do półśrodków, lecz opracować zasadniczą zmianę stosunków administracyjno-prawnych i ustanowić odrębną gubernię²⁸. Mikołaj II zaaprobował stanowisko rządu. Oznaczało to zwycięstwo nacjonalistycznego nurtu w polityce wewnętrznej²⁹.

Aktem wyodrębnienia Chełmszczyzny rząd carski zamierzał „otrzeźwić“ polskich polityków z marzeń o autonomii, zemścić się na Polakach za wykorzystanie wolności „w zbyt szerokich ramach“, zastosować system praw wyjątkowych wobec narodu polskiego i ukraińskiego, skierować uwagę ludności na tory nacjonalistycznych konfliktów.

Decyzja rady ministrów dała impuls do wzmocnienia kampanii prasowej organów czarnoseciny i konserwatywnych za realizacją wyodrębnienia. Koła te uznały, że dla jego realizacji trzeba zastosować wielostronne posunięcia władz w dziedzinie administracyjnej i gospodarczej. Wysłunięto postulat przywrócenia uchwały rządu z roku 1892, zaliczającej byłych unitów do prawosławnej ludności rosyjskiej, oraz dekretu o mianowaniu na stanowiska urzędowe wyłącznie osób narodowości rosyjskiej i wyznania prawosławnego. Obok tego forsowano potrzebę rozwoju rosyjskiej własności ziemskiej³⁰, przy jednoczesnym ograniczaniu polskiego i żydowskiego stanu posiadania. Najczęściej chciano to realizować drogą zakazu kupna i dzierżawy ziemi przez Polaków i Żydów, ale nie brakło propozycji wywłaszczenia Polaków na wzór środków, stosowanych wobec nich przez rząd niemiecki w Wielkopolsce³¹.

Obok tego wysuwano projekty pozyskania mas chłopskich drogą demagogii agrarnej. Np. proponowano stosowanie ulg dla prawosławnego chłopstwa Chełmszczyzny w użytkowaniu lasów, pastwisk w dobrach państwowych, otrzymywanie pożyczek z Banku Chłopskiego.

Duży nacisk kładziono na sprawę szkolną: chciano organizować sieć szkół powszechnych i średnich, kursów rolniczych i rzemieślniczych wyłącznie dla młodzieży wyznania prawosławnego. Wreszcie planowane były akcje represyjne w dziedzinie religijnej. Postulowano, by do pod-

²⁷ Tamże, k. 65—68, 76.

²⁸ Osobyj Żurnał Sowietu Ministrow, CGIAL, zespół 1276, inw. 125, nr 5/1907, k. 1, 4.

²⁹ Jednocześnie były wysunięte plany wydzielenia okręgu wyborskiego z namiestnictwa Finlandii i guberni czarnomorskiej z namiestnictwa kaukaskiego. Por. N. Kuzniecowa, *Trietja Gosudarstwiennaja Duma i nacionalnaja politika carizma na Kawkazie*, Moskwa 1950 (maszynopis), s. 266.

³⁰ W. Istomin, *O russkom ziemlewdadienii w gubernijach Priwislinskogo kraja*, „Moskowskije Wiedomosti“ 1906, nr 274—7.

³¹ „Bratskaja Biesieda“ z 20 lipca 1908.

jęcia budowy, względnie remontów kościołów katolickich wymagana była zgoda miejscowych prawosławnych władz diecezjalnych, zalecano ograniczenie katolickich odpustów i procesji, wreszcie nalegano na surowe karanie tych księży, którzy będą prowadzili działalność duszpasterską wśród unitów.

Większość artykułów była pisana w duchu brutalnej napastliwości wobec Polaków³². Jednocześnie atakowano te koła opinii rosyjskiej, które opowiadały się przeciwko tej akcji uważając, że zniszczy ona nastroje lojalistyczne Polaków wobec Rosji i tym samym pogrzebie ostatecznie sprawę solidarności słowiańskiej³³. Przy okazji były także wysuwane plany korektur granicznych poprzez zamianę Królestwa Polskiego na „rosyjską“ Galicję Wschodnią³⁴. Natomiast w niektórych artykułach interpretowano wyodrębnienie Chełmszczyzny jako ostateczne rozgraniczenie polskich i rosyjskich interesów, co rzekomo umożliwi uzyskanie przez Polaków realizację większości swych postulatów w dziedzinie gospodarki, administracji i sądownictwa³⁵.

Stanowisko październikowców wobec tej sprawy odzwierciedlało wyraźnie ich perfidną pozycję wobec mniejszości narodowych, kapitulację wobec wielkomocarstwowego szowinizmu. W początkowym okresie dyskusji przeważały opinie krytyczne wobec projektu, który oceniano jako przejaw tendencji rusefikatorskich³⁶. Uważano, że nie należy bez potrzeby obrażać tradycji polskiej, stosować mechanicznej rusefikacji, która budzi jedynie gniew i niechęć, lecz dążyć do tego, by Polacy czuli się dobrze w państwie rosyjskim. W miarę jednak wzmaganie się kursu nacjonalistycznego coraz więcej członków stronnictwa poczęło przechylać się na stronę zwolenników projektu. Tylko znaczna mniejszość frakcji stała nadal na stanowisku, że projekt należy odrzucić³⁷.

Większość uważała za celowe przeforsowanie projektu, przy złagodzeniu „zbyt radykalnych posunięć“ względem Polaków. Ta zmiana wyraźnie świadczyła o akceptacji przez październikowców stołypinowskiego nacjonalizmu. W sposób obrazowy zademonstrował to leader stronnictwa, Guczkow. W jednym ze swych wywiadów oświadczył: „Sprawa chełmska jest sprawą honoru dla Polaków i Eulogiusza. Proszę się nie dziwić, że honor biskupa Eulogiusza jest dla nas droższy“³⁸. Październi-

³² „Szowiniści polscy radziby ostatecznie spolszczyć Chełmszczyznę, lecz zapominają o tym, iż do zadań państwa rosyjskiego wcale nie należy popieranie gdziekolwiek kultury polskiej, a nawet utrzymanie *status quo*, sprzecznego z interesami państwa i rdzennej ludności rosyjskiej. Państwo może tolerować obcą kulturę tylko z warunkiem, że nie przynosi ona uszczerbku jedności narodowej i państwowej. Obca kultura nie może być dopuszczana poza określoną ściśle granicę od wieków zamieszkałego tam plemienia. Dlatego też wychowywanie Chełmszczyzny w kulturze polskiej jest niedopuszczalne”. „Rossija” z 27 lutego 1910.

³³ „Okrainy Rossii” nr 21 z 23 maja 1909.

³⁴ „Nowoje Wriemja” z 25 stycznia 1913.

³⁵ „Moskowskije Wiedomosti” z 30 kwietnia 1911.

³⁶ Por. wywiad Guczkowa dla dziennika „Figaro”, „Kurier Warszawski”, nr 106 z 5 listopada 1909.

³⁷ Do takich zaliczał się były przewodniczący III Dumy Chomiakow. W liście do Kramarza pisał on, że „dla potęgi Rosji trzeba przede wszystkim uspokojenia wewnątrz, zaniechania waśni bezmyślnych. Poparcie kulturalne ludu rosyjskiego w Chełmszczyźnie i Polsce w ogóle jest konieczne, może i powinno być udzielane, ale dla udzielenia go nie ma potrzeby zaogniać stosunków wzajemnych dwu bratnich narodów, nekanych walką wiekową i umożliwić im spokojne wytchnienie”. „Kurier Warszawski” nr 44 z 3 lutego 1912.

³⁸ A. Jegipko, *Nacjonalnyj wopros w III Gosudarstwiennoj Dumie (Stołypiniskij plan wydzielenija Chołmszczyzny iz Polski)*, Moskwa 1948, (maszynopis), s. 297.

kowcy poparli projekt, by ratować swą nadszarpniętą pozycję w Dumie, pragnąc za wszelką cenę na powrót wkraść się do łask Stołypina, który tymczasem przesunął strzałkę swego kompasu politycznego z nich na frakcję nacjonalistów. Poparli więc plany rządowe i dokładali starań, by je konsekwentnie realizować³⁹.

Jednocześnie październikowcy, nie chcąc zrywać całkowicie stosunków z Kołem Polskim, kładli nacisk w swej motywacji potrzeby wyłączenia Chełmszczyzny na to, iż jest to warunek niezbędny do realizacji zasadniczych reform w Królestwie. W związku z tym wystąpili jednocześnie z projektem wprowadzenia tam samorządu ziemskiego.

Liberalna prasa rosyjska przyjęła projekt chełmski zgodnym chórem potępienia. Oceniała go jako akt krótkowzroczności politycznej, który niszczy doszczętnie resztki lojalistycznych nastrojów w społeczeństwie polskim wobec rządu rosyjskiego, jako zgubny owoc rusyfikacji, który doprowadzi jedynie do rozpalenia waśni między narodami, do wielkiego chaosu w stosunkach wewnętrznych⁴⁰. Liberalni publicyści rosyjscy udowodniali, że cała sprawa została podjęta w interesie szczupłej garstki miejscowej kasty urzędniczej i prawosławnej hierarchii duchownej. Projektowane środki oceniali jako bezpłodne dla realnych interesów miejscowej ludności. Uważali, że przedsięwzięcia rusyfikatorskie zjednoczą jedynie całą ludność pod sztandarem walki z rządem i w takiej sytuacji efekty wyodrębnienia będą przeciwstawne zamiarom inicjatorów projektu⁴¹.

Wreszcie liberałowie rosyjscy ostrzegali, że wyodrębnienie Chełmszczyzny może przyczynić się do zaktywizowania separatyzmu ukraińskiego, który stanowi poważne niebezpieczeństwo dla interesów państwowości rosyjskiej, zwłaszcza w powiązaniu z zapalną sprawą Galicji Wschodniej⁴². Krytykując projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny, liberałowie rosyjscy występowali z tych samych pozycji, co i w czasie wniesienia do Dumy projektu o ziemstwach w guberniach zachodnich. Akt ten uznawali za czynnik, który niepotrzebnie zaostrza sytuację na zachodnich granicach państwa i wzmaga separatystyczne tendencje wśród Polaków, osłabiając tym samym spoistość imperium rosyjskiego⁴³.

Bardzo krytyczne stanowisko wobec projektu zajmowała partia eserowców, traktując go jako akt radykalnie sprzeczny ze swym programem federalizacji Rosji. Stojąc nadal na stanowisku bojkotu wobec Dumy, nie uważała za stosowne udzielać uwagi projektom do niej wniesionym. Dlatego też w organach prasowych tej partii nie pisano o sprawie chełmskiej zbyt wiele.

Olbrzymi ferment wywołała sprawa wyodrębnienia Chełmszczyzny w społeczeństwie polskim. Można z całą stanowczością stwierdzić, że wszystkie jego odłamy, bez względu na różnice polityczne, oceniły ten akt jako zakus nacjonalizmu rosyjskiego na żywotne interesy narodu

³⁹ Z. Łukawski, *Polskie Koło w Dumie Państwowej*, Kraków 1963 (masyzynopsis), s. 304.

⁴⁰ „Birżewyje Wiedomosti” z 26 marca 1909; „Słowo” z 17 maja 1909; M. Kotłarewski, *Chołmskij wopros*, „Russkije Wiedomosti” z 3 maja 1909.

⁴¹ A. Pogodin, *Nacjonalizm i kwestia chełmska*, „Kurier Warszawski” nr 60 z 1 marca 1910; tenże, *Razdieliteli Chołmszcziny*, „Riecz” nr 213 z 19 sierpnia 1910.

⁴² A. Pogodin, *Sprawy chełmskie i ruch ukraiński*, „Słowo” z 22 maja 1908; tenże, *Ukraincy i chołmskij wopros*, „Riecz” nr 49 z 4 marca 1910.

⁴³ „Riecz” z 2 maja 1912.

polskiego, próbę nowego rozbioru Polski, nową kartę w dziejach narodowej martyrologii⁴⁴.

Ze słowami protestu wystąpili wielcy pisarze polscy: Eliza Orzeszkowa i Bolesław Prus, którzy dyskredytowali reakcyjne intencje inicjatorów projektu, apelowali do opinii społeczeństwa rosyjskiego i Europy Zachodniej, nawoływali do wytrwania naród polski. W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Rieczy” Prus oświadczył m. in.: „Intryga chełmska wpływa na mnie deprymująco. Chełmszczyzna jest polskim krajem. Polacy i Ukraińcy żyliby tam w spokoju i zgodzie. Polaków cios ten nie złamie. Jest rzeczą podłą i haniebną proponowanie w zamian za Chełmszczyznę samorządu w charakterze rekompensaty. Za wiwisekcję kraju chcą nam pozwolić na budowanie dróg i kopanie studni. Rosjanom utworzenie nowej guberni nic nie da. Powstanie jedynie nowa kuźnia szowinizmu. Rosja potrzebuje postępu i kultury, jak powietrza. Lecz zamiast rozwiązać ręce narodowi, rząd pragnie zostawić wszystko po staremu. Wierzę jednak, że zwycięży cywilizacja i kultura. Każde zło tworzy samo dla siebie zgubę”⁴⁵.

Pod wpływem tych nastrojów nastąpiła ożywiona działalność publicystyczna w celu dyskredytowania założeń projektu, mobilizowania zarówno polskiej jak i obcej opinii publicznej. Autorzy tych rozpraw interpretowali projekt chełmski jako akt, którego wzorem jest antypolska ustawa wywłaszczeniowa władz pruskich na terenie Poznańskiego. W nacjonalizmie rosyjskim widzieli sjamskiego brata pruskiego haka tyzmu — podobny przejaw anachronizmu historycznego⁴⁶. Bardzo dużo miejsca poświęcano sprawom statystyki wyznaniowej i narodowościowej ludności zamieszkującej Chełmszczyznę, dążąc na tej podstawie do wykazania jej polskiego charakteru⁴⁷.

Inni autorzy apelowali do rosyjskich mężów stanu, by niepotrzebnymi dekretami nie podrywali gruntu pod polskim lojalizmem, nie rezygnowali z możliwości realizacji polsko-rosyjskiego kompromisu dla dobra „zdrowych interesów państwa” w walce z anarchią. Z tych pozycji należy wymienić petycję księcia Światopełka-Czetwertyńskiego do Wittego z grudnia 1905 r.⁴⁸, a szczególnie obszerną rozprawę J. Kuczyńskiego „Projekt wydzielenia Cholmszczyzny na poczwie russko-polskich otnoszenij”.

Autor tej ostatniej ubolewał, że Polacy znajdują się obecnie w sytuacji sprzecznej z ich własną naturą. Państwowość rosyjska walczy z nimi, więc siłą rzeczy są oni spychani w szeregi jej przeciwników. W rzeczywistości jednak Polacy wkładają wszystkie siły, by pchnąć Rosjan ku odnowie, stoją na gruncie normalnych i uczciwych stosunków wzajemnych twórczej samodzielności, stwarzającej realną zgodność interesów

⁴⁴ Raporty oberpolicmajstra warszawskiego Mejera, Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Oktiabrskoj Rewolucii [cyt. dalej. CGAOR], zespół 102, inw. 102, nr 8, cz. 9/1910, k. 20—3; AGAD, Generał-Gubernator Warszawski [cyt. dalej: GGW], nr 109617, k. 35—6, 43—4.

⁴⁵ „Riecz” nr 229 z 4 września 1909.

⁴⁶ B. Lutomski, *Dwie sprawy*, „Kurier Warszawski” nr 335 z 4 grudnia 1911; S. Askenaży, *Precedens gubernialnej amputacji*, „Biblioteka Warszawska” 1909, nr 1—2.

⁴⁷ S. Dziewulski, *Statystyka ludności guberni lubelskiej i siedleckiej wobec projektu utworzenia guberni chełmskiej*, Warszawa 1909; tenże, *Statystyka projektu rządowego o wyodrębnieniu Chełmszczyzny w świetle krytyki*, Warszawa 1910; H. Wierciński, *W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny*, Warszawa 1910.

⁴⁸ CGIAL, zespół 1276, inw. 2, nr 79, k. 18.

i wspólnotę celów. Każdy krok działalności politycznej Polaków w ostatnich latach ma na celu dobro i potęgę państwa rosyjskiego. Wprawdzie z pojęciem niezależności nie rozstaje się żaden naród, ale pomiędzy ideałem a rzeczywistością istnieje wielka przepaść. Taki patriotyzm polski, który dąży za wszelką cenę do niepodległości, jest pozbawiony realizmu. Jeżeli chce on być siłą, musi być odzwierciedleniem woli narodu. A ta — według autora — żąda walki nie o ideał niepodległości, lecz o realne prawa i aktualne potrzeby. Patriotyzm polski powinien prowadzić swój naród do normalnego i pokojowego życia, a nie na szlak przygód, nierealnych pod względem miejsca i czasu, na szlak katastrof. Patriotyzm polski może więc i powinien pracować na chwałę Rosji, jeżeli naród otrzyma normalne warunki rozwoju. Antagonizm polsko-rosyjski jest zjawiskiem sztucznym i łatwo da się usunąć. A zatem walka przeciwko projektowi chełmskiemu to walka o uzdrowienie rosyjskiej państwowości przeciwko destrukcyjnej działalności rosyjskich nacjonalistów. Nie wolno dopuścić do tego, aby za skrawek ziemi chełmskiej Rosja utraciła poparcie polskiego patriotyzmu ⁴⁹.

Apelowano także do francuskiej opinii publicznej, by oddziaływała na rząd rosyjski w kierunku uchylecia projektu. Efektem tych apelów były artykuły Leroy-Beaulieu ⁵⁰, P. Rochester'a ⁵¹, publiczne odczyty profesora Sorbony, E. Denisa, które interpretowały projekt chełmski jako „nieszczęśny krok rządu carskiego, wywołany rozdrażnieniem i bezmyślnością, brzemienny w daleko idące następstwa w dziedzinie politycznej i strategicznej”⁴.

Szczególnie dużo pisano jednak o historii Chełmszczyzny. Większość rozpraw w różowych barwach interpretowała przeszłość, starała się tużsować fakty z działalności polskich władz i katolickiego duchowieństwa ⁵². Artykuł A. Świętochowskiego, który krytycznie ocenił działalność duchowieństwa katolickiego na terenie Chełmszczyzny ⁵³, wywołał ząartą polemikę w organach endeckich, które oskarżyły go, że dostarcza on mimo woli argumentów rosyjskim czarnosecińcom ⁵⁴.

Najbardziej reprezentacyjną pozycją burżuazyjnej publicystyki polskiej w tej kwestii była obszerna rozprawa pośła do Dumy, Lubomira Dymśy pt. „Sprawa chełmska“, wydana równocześnie w rosyjskim tłumaczeniu. Obok obszernego wstępu historycznego, materiałów statystycznych, autor pracy główny nacisk położył na zdyskredytowanie motywów wyodrębnienia, starając się je opracować nie tylko z punktu widzenia celów państwowości rosyjskiej. Projekt chełmski interpretował autor jako owoc wąskonacjonalistycznych tendencji grupy politycznych karierowiczów, sprzeczny z racją stanu i uniemożliwiający wyjście na drogę reform ⁵⁵.

⁴⁹ J. Kuczynskij, *Projekt wydzielenia Chołmszczyzny na poczwie rusko-polskich otnoszenij*, Peterburg 1911, s. 7, 15, 19, 25 n., 28, 32, 41, 44, 72, 103, 109.

⁵⁰ „Revue des Deux Mondes” 1910, nr 4, s. 520 nn.; Leroy-Beaulieu m.in. wysłał list do Miliukowa, by ten występował z krytyką polityki rządu w sprawie polskiej, CGAOR, zespól 523, nr 4840, k. 1.

⁵¹ *L'entente cordiale russo-polonaise*, „Revue pour les Français”, 1910, nr 2.

⁵² M. Z d z i e c h o w s k i, *Rossija i Polska*, „Now” nr 50 z 2 marca 1907; t e n ż e, *Rusko-polskij spor*, „Moskowskij Jeżeniedielnik” nr 14 z 3 kwietnia 1906.

⁵³ „Prawda” nr 12 z 23 marca 1909.

⁵⁴ Raport generał-gubernatora warszawskiego do ministra spraw wewnętrznych, AGAD, GGW, nr 109617, k. 23—4.

⁵⁵ L. D y m s z a, *Chołmskij wopros*, Peterburg 1910, s. 4, 110, 118.

Takie ujęcie było odzwierciedleniem taktyki, jaką podjęło Koło Polskie w sprawie chełmskiej. Starano się ono zachować pozycje lojalizmu i w związku z tym liczyło z jednej strony, że uzyska poparcie politycznych ugrupowań rosyjskiej burżuazji, z drugiej zaś skłoni rząd do ustępstw⁵⁶. Jaskrawym tego dowodem było stanowisko Koła w sprawie wniesienia projektu wyodrębnienia na wokandę Dumy. By nie wprowadzać jakiegokolwiek zadrażnienia z prawicą i rządem, nie naruszać w niczym swego lojalizmu, nie tylko nie poparło ono wniosku socjaldemokratów o odrzuceniu projektu *a limine*, lecz za pośrednictwem kadetów doprowadziło do utracenia tego wniosku.

Istotną sprawą w kwestii chełmskiej był stosunek kurii rzymskiej do projektu. Stosunki między caratem i Watykanem układały się wtedy pomyślnie, w związku z jednakowym stanowiskiem obydwu stron wobec ruchu socjalistycznego⁵⁷. Rząd carski pragnął pozyskać poparcie Watykanu dla projektu chełmskiego i w tym celu podjął z nim rokowania, wysuwając propozycje ułatwień dla misji katolickich na wschodzie, utworzenia biskupstwa katolickiego na Syberii⁵⁸. Wiadomość o tej sprawie zelektryzowała polskie koła polityczne, jak również sfery duchowieństwa katolickiego. W efekcie latem 1910 r. wyjechali do Rzymu wraz z delegacją duchowieństwa po przyjęcie nowej korony dla obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej posłowie Koła Polskiego: Parczewski i Żukowski. Prowadzili tam rokowania z kardynałem Merry del Val. Przebieg rokowań nie jest znany. W każdym razie po długim okresie wyczekiwania Watykan nie zgodził się na włączenie Chełmszczyzny do diecezji katolickiej na Wołyniu⁵⁹.

Ważnym problemem w kwestii chełmskiej była sprawa ukraińska. Ukraińskie organizacje nacjonalistyczne, szczególnie działające w Galicji Wschodniej, traktowały Chełmszczyznę jako terytorium ukraińskie. W czasie rewolucji 1905 r. wśród ludności ukraińskiej Chełmszczyzny przybrała na sile działalność organizacji oświatowych, szczególnie „Proswity“, które jednak zostały zlikwidowane w czasie reakcji stołypinowskiej.

Początkowo nacjonałiści ukraińscy odnosili się negatywnie do projektu wyodrębnienia, ocenianego jako nowy akt rusyfikacji, która tak dotkliwie osłabiła element ukraiński w tym kraju⁶⁰. Z czasem jednak nastąpiła zmiana orientacji. Przewagę zdobyli zwolennicy wyodrębnienia. W tym akcie widzieli oni przede wszystkim usunięcie niebezpieczeństwa polonizacji, która jest dla Ukraińców groźniejsza, aniżeli rusyfikacja, albowiem ta ostatnia, prowadzona przez czynniki biurokratyczne, nie będzie w stanie osiągnąć istotnych efektów. Dlatego w organach ukraińskich nacjonalistów zaczęto nie tylko aprobować projekt wyodrębnienia administracyjnego, lecz sugerować celowość bardziej radykalnych środ-

⁵⁶ W wywiadzie dla „Słowa” Dymsza oświadczył, że losy projektu chełmskiego zależą od październikowców, którzy nie wypracowali sobie jeszcze linii postępowania. Por. „Słowo” nr 214 z 13 maja 1910.

⁵⁷ N. B o k, *Rossija i Watikan nakanunie rewolucii (Wospominanija diplomata)*, New York 1962; „Woprosy Istorii” 1964, nr 2, s. 178 nn.

⁵⁸ „Dziennik Warszawski” nr 237 z 27 października 1910; „Riecz” nr 107 z 4 maja 1910.

⁵⁹ Por. *Rektor Alfons Parczewski. Życie i praca*, Wilno 1930; *Watykan i chołmskiej wopros*, „Riecz” nr 168 z 5 lipca 1912.

⁶⁰ M. Hruszewskyj, *Za ukrajskiju kost*, Kyiw 1907; „Rada” nr 204 z 19 września 1907. Podobnie „Diło” z 15 stycznia 1910.

ków, jak zniesienie Kodeksu Napoleona, osłabienie polskiego stanu posiadania⁶¹.

Projekt wyodrębnienia został opracowany w komisji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem wiceministra Kryżanowskiego⁶². W założeniu projektu leżało nienaruszanie istniejących stosunków agrarnych, co z góry przekreślało zasadę zlikwidowania zależności miejscowego chłopstwa od polskich obszarników. Carscy mężowie stanu nie brali w rachubę podważenia zasady własności prywatnej, tym samym odsłaniali demagogię nacjonalistów spod znaku Eulogiusza, szermujących hasłem ziemi dla chłopów. Zachowane być miało dotychczasowe ustawodawstwo (Kodeks Napoleona, księgi hipoteczne, wszechstanowa organizacja gminna). Za oficjalny cel projektu komisja uznała „ochronę rosyjskiego chłopstwa przed polonizatorskimi zakusami panów i księży”. Projektowana gubernia miała się składać z sześciu powiatów wydzielonych z guberni lubelskiej i siedleckiej, przy czym ta ostatnia miała zostać zlikwidowana.

Bardzo skomplikowany był system zarządzania nową gubernią. W sprawach sądowych miała ona podlegać kijowskiemu okręgowi sądowemu, zarząd majątków państwowych miał spoczywać w rękach urzędu do spraw dóbr państwowych w Żytomierzu, w dziedzinie wojskowej została zachowana w gestii generał-gubernatora warszawskiego, natomiast ogólny nadzór nad nią miał sprawować generał-gubernator kijowski.

Następnie zredagowane zostały środki, których celem było hamowanie polonizacji. Zakładały one zniesienie prawa nauczania w języku polskim w szkołach państwowych i prywatnych, zakaz używania języka polskiego w sądach i korespondencji urzędowej, wprowadzenie kalendarza juliańskiego, nieprzestrzeganie świąt katolickich, wreszcie zakaz kupowania ziemi przez osoby narodowości polskiej oraz żydowskiej.

Tak zredagowany projekt został zaaprobowany przez radę ministrów, a po przyjęciu przez Dumę został w maju 1909 r. przekazany do dalszego opracowania przez specjalnie do tego celu powołaną podkomisję pod przewodnictwem nacjonalisty Czychaczewa. Nacjonalistyczno-prawicowa większość tej komisji wysunęła projekt terytorialnego powiększenia guberni i zwiększenia jej ludności z 758 do 898 tys. Ponieważ na proponowanych do włączenia terenach było zaledwie 16% ludności wyznania prawosławnego, wysunięto nowe kryterium przynależności narodowej ludności — tzw. kryterium etnograficzno-językowe⁶³. W wyniku takich metod liczba „Rosjan” w przewidzianych do wydzielenia powiatów guberni lubelskiej wzrosła z 43,2% do 48%, zaś w guberni siedleckiej z 34% do 47%. Według danych projektu rządowego liczba ludności prawosławnej w przeznaczonych do wyodrębnienia powiatach

⁶¹ B. Kistiakowski, *Chołmszczina i ukraińcy*, „Moskowskij Jeżenedielnik” nr 19/20 z 23 maja 1908; O. Biłousenko, *Chołmska sprawa*, Kyiw 1909; „Ukraińskaja Zizn” z 8 lutego 1912.

⁶² CGIAL, zespół 1276, inw. 2, nr 79/1906.

⁶³ Prace dotyczące kwestii chełmskiej i posiadające dane statystyczne podają liczbę ludności według kryterium wyznaniowego, przy czym przytaczane liczby poważnie się różnią między sobą. Dane z powszechnego spisu ludności z 1897 r. podają 368 872 prawosławnych i 343 547 katolików. Dzewulski w swej monografii podaje 278 tys. prawosławnych i 467 tys. katolików. Wierciński ogranicza się jedynie do prawosławnych (301,6 tys.), podobnie jak Francew (449,6 tys. przed ukazem tolerancyjnym i 350 tys. po ukazie). Wreszcie „Prace Warszawskiego Komitetu Statystycznego” z 1910 r. podają 390,4 tys. prawosławnych i 441 864 katolików.

wynosiła 304,6 tys., natomiast pod względem przynależności narodowej projekt dzielił ludność na 406 tys. „Rosjan“ (samodzielność narodowa Ukraińców była przez carat ignorowana) i 209 tys. Polaków⁶⁴. Natomiast po poprawkach komisji dumskiej statystyka wyznaniowa podawała 327 tys. prawosławnych i 404,6 tys. katolików, zaś narodowościowa: 463,9 tys. „Rosjan“, 268 tys. Polaków, 135 tys. Żydów i 29 tys. Niemców⁶⁵.

Kryterium etnograficzno-językowe poddane zostało krytyce przez przedstawicieli Koła Polskiego, którzy uznali je za niepewne, opierające się na bardzo wątpliwych podstawach ze względu na brak materiałów statystycznych do większości wsi na terenie Chełmszczyzny. Twierdzili oni, że wśród ludności o niskiej kulturze, o przynależności narodowej decyduje nie język, lecz religia. Tym samym demonstrowali oni swój nacjonalizm, ignorujący ukraińską narodowość części ludności chłopskiej Chełmszczyzny.

Przedstawiciele prawicy nie zgodzili się na włączenie Chełmszczyzny pod władzę generał-gubernatora kijowskiego. Obawiali się, że może to doprowadzić do wzmożenia w niej działalności nacjonalizmu ukraińskiego, zwanego przez nich pogardliwie „mazepiństwem“. Wysunęli oni projekt poddania jej bezpośrednio pod kuratelę ministra spraw wewnętrznych, która stworzy „organiczny system narodowej polityki i zabezpieczy rozległe pełnomocnictwa i dużą samodzielność lokalnemu gubernatorowi“.

Latem 1911 r. projekt został przyjęty przez komisję większością głosów prawicy i nacjonalistów. Zawierał on następujące dezyderaty: 1) wprowadzenie w ciągu trzech lat powszechnego nauczania początkowego; 2) obowiązkową likwidację służebności; 3) szeroki rozwój działalności Banku Włociańskiego; 4) rozszerzenie działalności rosyjskich banków ziemskich na teren Chełmszczyzny; 5) wprowadzenie samorządu miejskiego i ziemskiego z zagwarantowaniem interesów ludności rosyjskiej; 6) przyłączenie do Chełmszczyzny powiatów kowelskiego i włodzimierskiego z guberni wołyńskiej i brzeskiego z grodzieńskiej; 7) zawarcie z kurią rzymską konkordatu co do stopniowego wprowadzania kazań i nabożeństw w kościołach rzymsko-katolickich w języku rosyjskim⁶⁶.

Największą aktywność w komisji wykazywali przedstawiciele nacjonalistów i Koła Polskiego. Przedstawiciele rosyjskich liberałów (Lwów) ograniczali krytykę projektu do tego, że przeczy on idei przewodniej manifestu z 17 października. Motywom historycznym i prawnym obydwu ścierających się stron nie przypisywali wielkiego znaczenia. Decydujący głos w sprawie werdyktu komisji należał do październikowców. A wypadł on dla projektu pozytywnie. Przedstawiciel frakcji, Potułow, oświadczył, że granice administracyjne wewnątrz państwa mogą być przesuwane dowolnie. W państwie rosyjskim rosyjskie interesy narodowe muszą być zabezpieczone tam, gdzie istnieje tego potrzeba. Skoro w Chełmszczyźnie daje się stwierdzić proces polonizacji, należy podjąć środki, które będą go mogły powstrzymać. Rozstrzygać winny argumenty natury politycznej, zaczerpnięte z poznania obecnej sytuacji. Nie ma

⁶⁴ *Приложение к стенографическим отчетам Государственной Думы, Соzyw III, sessija IV, t. 5, Petersburg 1911, s. 6—7.*

⁶⁵ S. Karetnikow, *op. cit.*, s. 19.

⁶⁶ „Słowo“ nr 324 z 25 listopada 1911.

więc wątpliwości, że muszą być podjęte poważne środki, aby zmienić istniejący stan rzeczy, ale nie trzeba już przesądzać, jak daleko mają iść prawa wyjątkowe i czy w ogóle mają być one przedsiębrane⁶⁷.

Wydaje się, że zgoda prawicy na usunięcie z projektu niektórych ograniczeń wobec Polaków w sprawach majątkowych i szkolnych była dana w tym celu, aby umożliwić październikom głosowanie za wnioskiem „z czystym sumieniem“.

W czasie omawiania sprawy chełmskiej w komisji dumskiej obydwie strony podjęły również działalność na terenie Chełmszczyzny wśród miejscowego społeczeństwa. Narodowa Demokracja zainicjowała akcję utworzenia funduszu pieniężnego, celem prowadzenia agitacji przeciwko wyodrębnieniu⁶⁸. Z tej inicjatywy koła ziemiańskie zebrały sumę 47 tys. rubli dla subsydiowania akcji parcelacyjnej wśród chłopów-katolików⁶⁹. Podjęto też akcję propagandową, do której usiłowano pozyskać poparcie liberałów rosyjskich⁷⁰.

Ta działalność skłoniła inicjatorów projektu do podjęcia nowych kroków. Powołana została do życia tajna komisja przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w celu opracowania nowych wniosków⁷¹. Z funduszy Ministerstwa udzielono subsydiów na budowę domu ludowego w Chełmie i na dotacje dla lokalnej prasy czarnosecinno-klerykalnej. Wysuwano plany ograniczenia prawnego Polaków w dziedzinie administracji, projekty sprzedaży majoratów chłopom rosyjskim, likwidacji serwitutów na wygodnych dla prawosławnego chłopstwa warunkach. M. in. Eulogiusz wystąpił do rządu z wnioskiem, by sprawa komasacji została powierzona nie komisarzom do spraw włościańskich, lecz specjalnym komisjom rolnym z udziałem prawosławnego duchowieństwa⁷². Pod naciskiem tych kół gubernator lubelski wydał cyrkularz, aby Bank Chłopski odmawiał kredytów na kupno ziemi chłopom-katolikom w Chełmszczyźnie⁷³. Latem 1910 r. obydwie strony rozpoczęły akcję zbierania podpisów wśród ludności. Eulogiusz zebrał 50 980 podpisów za wyłączeniem, strona polska 53 tys. przeciw projektowi⁷⁴. W czerwcu 1910 r. została zorganizowana wycieczka posłów nacjonalistów, która w towarzystwie Eulogiusza i w asyście miejscowych władz administracyjnych i wojskowych dokonała objazdu Chełmszczyzny, organizując spotkania z ludnością, przyjmując od niej petycje, często redagowane uprzednio przez popów z polecenia Eulogiusza⁷⁵. Dla zjednania miejscowego chłopstwa szermowano obficie demagogią agrarną, nie szczędząc obietnic nadania ziemi, podczas gdy w komisji dumskiej o przedsięwzięciach w tej dziedzinie nie było mowy.

Tak wyglądała sytuacja w momencie wniesienia projektu na plenarne obrady Dumy. Wskazywała ona na to, że projekt zostanie przez nią przyjęty. Referował go przewodniczący komisji — nacjonalista Czychaczew. Po obszernym i bardzo tendencyjnym omówieniu dziejów Chełmszczyzny mówca rozpatrywał wypadki 1905 r. — masowe przejście

⁶⁷ „Kurier Warszawski” nr 53 z 22 lutego 1910.

⁶⁸ AGAD, GGW, nr 109617, k. 43—4.

⁶⁹ Raport gubernatora lubelskiego, CGAOR, zespół 102, nr 39, cz. 9/1909, k. 5.

⁷⁰ CGAOR, zespół 102, nr 8, cz. 9/1911, k. 26; AGAD, GGW, nr 109749, k. 9, 23—6.

⁷¹ CGIAL, zespół 1876, nr 76, k. 285.

⁷² „Słowo” nr 446 z 2 października 1910.

⁷³ „Słowo” nr 106 z 19 kwietnia 1911.

⁷⁴ Papiery Steckiego, Biblioteka KUL, rkps 583.

⁷⁵ CGAOR, zespół 102, inw. 102, nr 8, cz. 9/1910, k. 30, 39—40.

na katolicyzm, którego genezę upatrywał w błędach polityki rządowej w czasie likwidacji unii, jako następstwo apatii czynników rządowych podczas rewolucji, oraz w materialnej zależności miejscowego chłopstwa od polskich obszarników. Następnie analizował materiały statystyczno-demograficzne, udowadniał potrzebę stosowania kryterium etnograficzno-językowego. Z kolei kładł nacisk na to, że sprawa wyodrębnienia Chełmszczyzny wiąże się ze sprawą wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie i na tej podstawie starał się wykazać, że utworzenie odrębnej guberni chełmskiej jest zgodne z interesami narodu polskiego. Po zreferowaniu znanych już postulatów komisji, która opracowała projekt, mówca oświadczył w zakończeniu: „Przedstawiciele biurokracji polityki nie byli w stanie doprowadzić do końca uregulowania stosunków polsko-rosyjskich. Ograniczali się do półśrodków, ulegali zakulisowym intrygom, często o charakterze antyrosyjskim. Duma Państwowa — przedstawicielstwo narodu rosyjskiego — załatwi ją w sposób pomyślny“⁷⁶.

Referat Czychaczewa uzupełnił minister spraw wewnętrznych, Małkarow. Obszernie rozwodził się o historii, sięgając do tak „ważkich“ argumentów, jak legendy o Szczeku i Kiju, dużo mówił o etnografii i statystyce, nie wnosząc jednak nowych elementów do tych, które znajdowały się w referacie. Najistotniejsza była końcowa część przemówienia ministra, która zawierała kwintesencję całego projektu: „Projekt nie zamierza wzbudzać antagonizmów i prześladowań, ma jedynie na celu umożliwić zamieszkującemu tam ludowi rosyjskiemu zachowanie swej samostności, rozwijanie i wzmacnianie swej narodowej świadomości i ściśle z nim związanego uczucia przynależności do państwa rosyjskiego... Przed wami, panowie posłowie, leży zadanie wykazać, że Polska jest tylko częścią jedynej Rosji, tej Rosji, która troszczy się o pomyślność wszystkich zamieszkujących ją narodów, jednocześnie zaś dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że jej potęga i moc zostały stworzone miłością i długowiekowymi wysiłkami narodu rosyjskiego“⁷⁷.

Głównym mówcą frakcji nacjonalistów był oczywiście inicjator projektu wyodrębnienia — biskup Eulogiusz, któremu dzielnie sekundował leader frakcji — W. Bobrinskij. Obaj nie szczędzili sił, ażeby odegrać rolę obrońców „uciśnionego ludu chełmskiego“ i w tym celu nie żałowali demagogii w krytykowaniu dotychczasowych metod rządzenia Chełmszczyzną. „Polityka Aleksandra I i biurokratów z drugiej połowy XIX wieku — mówił Bobrinskij — była błędna, albowiem opierała się ona o zasadę, że rosyjski chłop nie powinien interesować się tym, co robi jego polski pan, nawet wtedy, gdy występuje przeciwko rosyjskiemu państwu. Dlatego w ciągu stu lat rządów rosyjskich polonizacji uległo więcej ludności, aniżeli w ciągu trzystu lat rządów polskich. Władze lokalne nie będą w stanie skutecznie walczyć o zwycięstwo sprawy rosyjskiej w Chełmszczyźnie. W nich służą odpadki naszej administracji, obcy ludowi, podatni na przekupstwo polskiego możnowładztwa“⁷⁸.

Obaj mówcy sugerowali, że oddziaływanie zależności gospodarczej jest silniejsze, aniżeli administracyjnej, a przewaga ekonomiczna jest w polskich rękach: należy więc wesprzeć „biedny lud chełmski“ organi-

⁷⁶ *Gosudarstwienaja Duma. Trietij Sozyw. Stienograficzeskije otczety* [cyt. dalej: SO] sesja V, t. 1, s. 2591—2608.

⁷⁷ Tamże, s. 2608—2620.

⁷⁸ Tamże, s. 2729—2747.

zowanym działaniem władz. Aczkolwiek państwo polskie nie istnieje w rzeczywistości, tkwi nadal w psychice i mentalności chłopu rosyjskiego. Dlatego wszelka działalność rosyjskich organów kulturalnych i religijnych nie będzie skuteczna, dopóki z terenów Chełmszczyzny nie zostaną usunięte za pomocą metod administracyjnych „polskie chwasty“. Jednocześnie Eulogiusz z cynizmem oświadczał swe uczucia przyjaźni dla Polaków. „Dopóki nie załatwimy sprawy chełmskiej — mówił — nie ustanie antagonizm polsko-rosyjski. A kiedy Polacy wyrzekną się jej ostatecznie, zapanuje era pokojowego, wolnego i kulturalnego rozwoju na samoistnych zasadach. Wtedy będziemy mogli podać spokojnie i szczerze rękę braciom Polakom, zapominając o ich dawnych przewinieniach“⁷⁹.

Większość skrajnych prawicowców zadeklarowała pełne poparcie dla projektu. Szokującą, na pierwszy rzut oka, sprawą był krytyczny stosunek do niego tak wybitnych reprezentantów tej frakcji, jak Markow i Timoszkina. Uważali oni projekt w opracowanej przez komisję wersji za rzecz niepotrzebną, a to z tego względu, że z jednej strony podtrzymuje wśród społeczeństwa chełmskiego iluzję, że istnieje jakieś samodzielne Królestwo Polskie, z drugiej zaś nie daje ludowi rosyjskiemu żadnej osłony przed uciskiem polskiej szlachty⁸⁰. W ich mniemaniu problem chełmski należało rozwiązać za pomocą tak „skutecznych“ środków, jak przesiedlanie ludności i rozpoczęcie systematycznej i konsekwentnej akcji rusyfikatorskiej aż po prawy brzeg Wisły⁸¹.

Bardzo czynnie zaangażowali się w krytykę projektu posłowie Koła Polskiego. Żadna sprawa, rozpatrywana przez Dumę nie wywołała takiej aktywności tego ugrupowania, jak właśnie kwestia chełmska. Przedstawiciele Koła, podobnie jak autorzy projektu, w sposób jednostronny operowali argumentacją historyczną. Uwypuklali związki ziemi chełmskiej z państwem polskim w przeszłości, idealizowali działalność na tym terenie katolickiego duchowieństwa (szczególnie Stanisława Staszica). Wiele słów poświęcili demaskowaniu historycznej argumentacji autorów projektu. „Materiał historyczny zawarty w projekcie — mówił Parczewski — zaczerpnięty został z paszkwilów politycznych, płodzonych masowo po roku 1863. Prezentyzm publicystów historycznych jest wykorzystywany przez rząd. Dla autorów projektu nie ma żadnych trudności, z jakimi borykały się takie sławy naukowe jak Kluczewski czy Szachmatow. Ulubioną metodą projektodawców jest naciąganie faktów, strzyżenie cytatów“⁸².

Podobnie oceniali przytoczone przez referentów materiały statystyczne dowodząc, że dane te były przeważnie fabrykowane przez władze policyjne, zaś petycje miejscowej ludności przez nie wymuszane. „Trudno jest określić — mówił Jabłonowski — ścisłą granicę między Polakami a Rosjanami z powodu obustronnych procesów kolonizacyjnych. W Chełmszczyźnie katolicy stanowią większość, lecz wielu spośród nich mówi po rusku. Pozwólmy tej ludności wypowiedzieć się samej o swoim losie, ale nie w taki sposób, jak to czynią wojujący działacze chełmscy, którzy pod petycjami podpisują zmarłych i jeszcze nie narodzonych“⁸³.

⁷⁹ Tamże, s. 2650—66, 2675—92.

⁸⁰ Tamże t. 2, s. 319—331, 255—69.

⁸¹ Tamże, s. 504—9, 266—9.

⁸² Tamże, s. 473—504.

⁸³ Tamże, s. 143—154.

W celu wytworzenia wokół omawianej sprawy atmosfery potępienia wniosku przez rosyjską opinię publiczną, członkowie Koła uznali za celowe poruszyć sprawę brutalnego prześladowania unitów, do której pragnęli nawiązać inicjatorzy projektu⁸⁴.

Następnie posłowie Koła Polskiego powoływali się na organiczny związek stosunków wewnętrznych Chełmszczyzny ze stosunkami Królestwa, poważnie różniących się od stosunków w Cesarstwie. Wydzielenie — dowodzili — naruszy cały układ miejscowych stosunków w życiu gospodarczym, administracyjnym i kulturalnym, doprowadzi do powszechnego chaosu, który przyniesie jedynie wielkie szkody miejscowej ludności, w imieniu której akt ten został wniesiony do Dumy. Ostrzegali, że wzniecanie namiętności nacjonalistycznych stwarza zapalny stan, niebezpieczny dla interesów państwa⁸⁵. Dużo mówili o kwestii agrarnej, aczkolwiek pomijali milczeniem fakt istnienia tam wielkiej własności ziemskiej w polskich rękach. Udowadniali, że trudna sytuacja gospodarcza chłopów chełmskich (wielu bezrolnych i małorolnych) winna ulec poprawie w wyniku podniesienia kultury rolnej. Natomiast ostro potępiali demagogię agrarną agentów Eulogiusza, kreśląc groźne horoskopy rewolucyjnego wrzenia. Sugerowali, aby problem Chełmszczyzny rozwiązać drogą referendum wśród miejscowej ludności.

Charakterystyczną cechą wystąpienia Koła była taktyka obronna, która zmierzała do utrzymania na terenie Chełmszczyzny *status quo*. Główną tego przyczyną była linia polityczna, jaką Koło Polskie prowadziło w III Dumie od początków jej istnienia. Wiara w możliwość współpracy z reżymem, w wyjednanie u niego ustępstw i wiążące się z tym wykluczanie wszelkiego współdziałania z tymi siłami społeczeństwa rosyjskiego, które dążyły do radykalnego przeobrażenia stosunków wewnętrznych Rosji, skłaniała członków Koła do zajmowania postawy lojalistycznej, wzbudzała jego obawy przed postawieniem tego zagadnienia na szerszej płaszczyźnie. Szczególnie znamienne pod tym względem było wystąpienie Grabskiego. „Niepotrzebnie — mówił on — w dyskusji nad sprawą Chełmszczyzny stawia się sprawę polską na płaszczyźnie międzynarodowej. My nie odpowiadamy za to, co Polacy robią w Galicji [aluzja do antyrosyjskich manifestacji we Lwowie na znak protestu przeciw wyodrębnieniu — M. W.]. W latach 1905—7 nie było polskiej rewolucji, jedynie rewolucja społeczna. Po roku 1905, w związku ze zmianą systemu rządów wśród polskich działaczy rewolucyjnych nastąpiła radykalna ewolucja. Osłabły nastroje antyrosyjskie, a za głównego wroga sprawy polskiej uznano niebezpieczeństwo niemieckie. Ruch rewolucji pogodził się z państwowością rosyjską, nabrał cech ruchu pokojowego. Obecnie sytuacja uległa ponownej zmianie. Polityka Dumy rodzi antyrosyjskie nastroje, przy czym najwięcej zarzutów dostaje się posłom Koła Polskiego. Wydzielenie Chełmszczyzny dolewa oliwy do ognia agitacji antyrosyjskiej. Odrzućcie projekt, nie podrywajcie gruntu pod nogami Polaków, uznających państwowość rosyjską”⁸⁶.

Październikowcy w czasie dyskusji plenarnej zachowali absolutne milczenie, nie zabierając ani razu głosu w obradach plenarnych. Wynikało to z faktu, że byli oni zwolennikami tego projektu, uważając jednocześnie, że zostanie on przeforsowany głosami prawicy i nacjonalistów, więc moż-

⁸⁴ Tamże, t. 1, s. 3123—59.

⁸⁵ W *obronie ziemi*, Warszawa 1918, s. 47—76.

⁸⁶ SO sesja V, t. 2, s. 625—632.

na się będzie nie angażować w jego obronę, by nie tracić „konstytucyjnego“ oblicza, co nie było rzeczą obojętną, zwłaszcza wobec perspektywy niedalekich wyborów do nowej IV Dumy.

Natomiast kadeci i postępowcy delegowali swoich przedstawicieli na trybunę celem zadokumentowania negatywnego stanowiska wobec projektu. Widzieli w nim istotne naruszenie zasad manifestu październikowego, zwłaszcza w dziedzinie równouprawnienia wyznań religijnych i tym samym uważali go za przeszkodę na drodze ewolucji Rosji w kierunku monarchii konstytucyjnej. Ugruntowanie antagonizmu polsko-rosyjskiego oceniali kadeci jako krok o charakterze sprzecznym z interesami państwa, odpychający koła polskiej burżuazji, wyrażającej szczere chęci współpracy z rządem.

Równocześnie w projekcie chełmskim kadeci widzieli dotkliwy cios w sprawę solidarności słowiańskiej, co może ostatecznie zdyskredytować neoslawizm. „Polacy — mówił Makłakow — ostro protestują, ale czynią to przede wszystkim dlatego, że są bardzo wrażliwi na punkcie symbolu swej państwowości, którą utracili. Nie ma potrzeby znieważać Polaków. Jednocześnie projekt chełmski wzbudził odgłosy za granicą, zniszczy naszą przyjaźń z narodami słowiańskimi i zwiększy wśród nich wpływy niemieckie. Sto lat temu miał miejsce wielki grzech Rosji — realizacja rozbiorów Polski. Oceniono go wówczas jako zwycięstwo, albowiem radość z odzyskania ziem rosyjskich przysłała fakt, że akt ten godzi w interesy całej Słowiańszczyzny. Dzisiaj zmienianie granic administracyjnych wzbudza jedynie wrogię wobec nas odgłosy. Wzbudza, albowiem nie umiemy prowadzić polityki skromnej i rzeczowej. Nam potrzebny jest krzyk, szkalowanie jednych, pogroźki wobec drugich, czcze obietnki trzecim. Projekt opiera się na kłamstwie, dąży do zwiększania nadużyć administracji, jest symbolem nie naszej siły, lecz bezsilności i małoduszności rządu“⁸⁷.

Krytyczne wobec projektu stanowisko zajmowała nieliczna w III Dumie frakcja trudowników — reprezentantów chłopskiego radykalizmu. W jej imieniu zabierał głos poseł Bułat, który podobnie jak w poprzednich swych wystąpieniach na tematy polskie przemawiał nie tyle jako reprezentant frakcji trudowników, ile jako przedstawiciel litewskiej ludności guberni suwalskiej.

Dyskusja nad sprawą chełmską nabrała wielkiego rozmachu. Do głosu zapisało się 107 mówców. Całymi dniami wygłaszano w Pałacu Taurydzkim sążniste mowy, strzelano nawzajem pociskami argumentów historycznych, statystycznych i moralnych. Posłowie Koła Polskiego wielokrotnie okupowali mównicę.

Tymczasem w rosyjskiej prasie liberalnej nastąpił znamieny zwrot. Zniknęły syntetyczne artykuły o sprawie chełmskiej, zaś sprawozdania z obrad dumskich cechowała lakoniczność i beznamiętność referowania. Wreszcie zaczęto interpretować sprawę chełmską jako pozostającą poza sferą żywszego zainteresowania większości Dumy, absorbującą jedynie Koło Polskie i grupę posłów nacjonalistycznej prawicy, zwłaszcza deputowanych guberni zachodnich⁸⁸. Na łamach „Rieczy“ nazwano dyskusję nad sprawą chełmską „walką dwu nacjonalizmów“, których przedstawiciele walczyli o własne interesy polityczne, aczkolwiek w licznych prze-

⁸⁷ Tamże, s. 643—659.

⁸⁸ „Riecz“ nr 325 z 9 grudnia 1911.

mówieniach obydwu stron dźwięczało *podlinnoje gorie naroda*⁸⁹. Samo przyjęcie przez Dumę projektu, stosunkiem głosów 154 : 107 i skierowanie go do dyskusji szczegółowej oceniono jako narodziny jednego ze zbędnych i niepotrzebnych aktów prawnych⁹⁰.

Gdzie należy szukać genezy tego zjawiska? O tym, że liberalne ugrupowania rosyjskie od początku nie brały pod uwagę historycznej argumentacji posłów Koła Polskiego w sprawie chełmskiej, było wiadomo od dawna. Może wyodrębnienie Chełmszczyzny uznano w tych kołach za fakt przesadzony, o który nie warto więcej kruszyć kopii? W takim razie świadczyłoby to o silnym oportunistycznym kolegiów redakcyjnych tego obozu. Wydaje się jednak, że przyczyna tkwiła gdzie indziej.

Projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny rozpatrywano w Dumie jednocześnie z projektem wprowadzenia na terenie Królestwa samorządu miejskiego. Trudno jest dać definitywną odpowiedź na pytanie, co było przyczyną jednoczesnej dyskusji nad tak odrębnymi zagadnieniami. Według sugestii rosyjskich kół pravicowych sprawa miała wyglądać następująco: Rząd zrezygnował ostatecznie z prób rusyfikacji Polaków, postanowił nadać im analogiczne prawa samorządowe, jakie posiadały gubernie Rosji centralnej. Ponieważ zachodziła obawa, by Polacy nie wykorzystali tych instytucji dla prześladowania ludności rosyjskiej, zaszła konieczność dokonania administracyjnej korektury, celem ustalenia dla Królestwa prawidłowych granic etnograficznych, na skutek czego powinna zostać odłączona „odwiecznie rosyjska“ ziemia chełmska. Wydaje się jednak, że w intencji rządu taki układ dyskusji w Dumie miał na celu osłabienie argumentów Koła w obronie Chełmszczyzny, poprzez zdyskredytowanie jego w opinii społecznej. Zamierzał to osiągnąć przy pomocy sprawy żydowskiej⁹¹.

Sprawa ta, najbardziej kontrowersyjna w projekcie samorządu, wysunie się obecnie na jedno z czołowych miejsc. W polskich ugrupowaniach burżuazyjnych zarysowały się dwa poglądy na tę sprawę. Realisci i postępowcy wypowiedzieli się przeciwko ograniczaniu Żydów uważając, że złamanie przez Polaków zasady równouprawnienia byłoby usunięciem spod nóg jedynej podstawy obrony politycznej wobec państwa rosyjskiego i Dumy. Poza tym uważali, że system kurii narodowościowych rozdmucha nacjonalizmy i utrudni asymilację Żydów⁹².

Natomiast endecy wypowiadali się za ograniczeniem Żydów w samorządzie. To stanowisko wpływało z tendencją pozyskania sobie większego poparcia w środowisku średniej burżuazji, która chętnie widziała rozdmuchiwanie antysemityzmu jako wyrazu rywalizacji z konkurencją żydowską na polu handlu i rzemiosła. Jednocześnie wiązało się to z opracowaniem przez Dmowskiego nowej platformy politycznej endecji,

⁸⁹ „Obydwa nacjonalizmy otrzymują poparcie. Jeden z centrum Dumy Państwowej, drugi w kołach opozycji. Ale zarówno jedno jak i drugie poparcie nie jest absolutne. Centrum jest oczywiście zobowiązane popierać tezy oficjalnego nacjonalizmu, ale czyni to bez żadnego zapału, bardziej z obowiązku, aniżeli z przekonania. Opozycja zaś jest przekonana o bezużyteczności projektu i konieczności jego odrzucenia, lecz czyni to według swoich własnych motywów, bynajmniej nie identycznych z argumentami Koła Polskiego”. „Riecz” nr 327 z 11 grudnia 1911.

⁹⁰ „Riecz” nr 20 z 3 lutego 1912.

⁹¹ Samouprawlenije w Polsce i nacjonalnyj wopros, „Riecz” nr 275 z 20 października 1909.

⁹² *Czy kurie są potrzebne?*, „Słowo” nr 366 z 14 sierpnia 1910; *Kurie w samorządzie*, tamże nr 369 z 17 sierpnia 1910; *W kwestii zasadniczej*, tamże nr 517 z 14 września 1910. Por. także „Nasza Gazeta” z 2 listopada 1910.

w której antysemityzm miał odegrać dwie role: pozyskania poparcia polskiego drobnomieszczaństwa, oraz zadokumentowania lojalizmu wobec rządu poprzez odcięcie się od stosunków z liberalną Rosją⁹³.

Dyskusja samorządowa w Dumie osiągnęła punkt kulminacyjny w momencie wysunięcia przez posłów żydowskich Nisselowicza i Frydmana propozycji ustanowienia wyborów proporcjonalnych. Było rzeczą oczywistą, że wniosek ten nie przejdzie i zostanie obalony zdecydowaną większością głosów. Jednak endecja uznała za stosowne zadokumentować oficjalnie swe antysemickie stanowisko na forum Dumy. Natychmiast po Frydmanie na trybunę wszedł przedstawiciel Koła, Jaroński, który w jego imieniu oświadczył, że uważa on zrealizowanie samorządu miejskiego za niemożliwe bez ograniczenia praw ludności żydowskiej, która w wypadku wyborów proporcjonalnych opanowałaby władzę w jego organach⁹⁴.

Ten antysemicki wypadek spotkał się z aplauzem prawicy Dumy. Po raz pierwszy w jej dziejach reakcyoniści z Puryszkiewiczem i Markowem na czele oklaskiwali przedstawiciela Koła Polskiego. Ich organ „Nowoje Wriemja” oświadczył, że wyciąga do Polaków dłoń bratnią⁹⁵. Kierownictwo ND uznało za stosowne podkreślić fakt, że deklaracja Jarońskiego była deklaracją ideową tego stronnictwa. W oficjalnym jego organie, „Głosie Warszawskim”, powinszowano Jarońskiemu sukcesu, że właśnie „jemu przypadł zaszczyt oficjalnego oświadczenia, które w życiu, pod wpływem doświadczeń lat całych ostatecznie dojrzało”⁹⁶.

Ze zrozumiałych względów wydarzenie to nie mogło nie wywołać kontrowersji w organach prasowych partii kadeckiej. Zaatakowały one antysemityzm endeków, który Koło Polskie przyjęło w sprawie walki o samorząd miejski za główną linię postępowania w Dumie. Ostrzegały, że taka pozycja może doprowadzić do zdyskredytowania Koła w rosyjskiej opinii publicznej i osłabi jej współczucie wobec obrony polskich spraw narodowych w Dumie, znajdujących się pod systematycznym ostrzałem wielkorosyjskiego nacjonalizmu. Apelowały, aby Koło nie dawało się wciągnąć w wir prowokacyjnej polityki wzajemnego podszczuwania mniejszości narodowych⁹⁷.

Prasa endecka odpowiedziała szeregami artykułów, obfitujących w dosadne epitety pod adresem partii kadeckiej. Podobnie jak w okresie kursu Koła na zbliżenie z październikowcami zaczęto wysuwać wobec kadetów pretensje do narzucenia polskim partiom ślepego posłuszeństwa. Podobne zarzuty formułować zaczęły również organy innych polskich ugrupowań burżuazyjnych⁹⁸. Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji liberalna prasa rosyjska nie rozpisywała się szeroko o sprawie chełmskiej i nie popierała szczerze argumentów Koła Polskiego.

Tymczasem wniosek o utworzenie guberni chełmskiej, po przyjęciu przez Dumę został przekazany do dyskusji szczegółowej. Koło Polskie zastosowało taktykę maksymalnego przeciągania dyskusji, zabierając głos

⁹³ Zob. cykl artykułów R. D m o w s k i e g o: *Liberalna Rosja i Polacy*, „Gazeta Warszawska” nry 315, 316, 318, 320 z 1910; *Polityka polska, kadeci i sprawa żydowska*, tamże nr 325 z 27 listopada 1910; *Jeszcze o liberalnej Rosji*, tamże nr 329 z 1 grudnia 1910.

⁹⁴ SO sesja V, t. 1, s. 2499—2500.

⁹⁵ Cyt. wg „Głosu Warszawskiego” nr 17 z 11 listopada 1911.

⁹⁶ „Głos Warszawski” nr 13 z 7 listopada 1911.

⁹⁷ *Polskoje razdwojenije*, „Riecz” nr 330 z 14 grudnia 1911.

⁹⁸ *Co na sercu*, „Słowo” nr 540 z 27 listopada 1910.

przy każdej okazji, zgłaszając ponad 300 poprawek⁹⁹. Przeważnie członkowie Koła powtarzali wielokrotnie te same argumenty, które wysuwali w dyskusji ogólnej: bezmyślne łamanie systemu administracyjnego, istniejącego w tym kraju od dziesiątków lat, zmuszanie ludności do załatwiania spraw w odległym Kijowie, deptanie polskich interesów narodowych w dziedzinie szkolnictwa i sądownictwa, praktyk religijnych, stosowanie wyjątkowych praw w dziedzinie agrarnej. Wielokrotnie zwracali uwagę na asygnowanie wielomilionowych sum na inwestowanie budynków władzy gubernialnej w tym samym czasie, kiedy budżet państwa nie jest w stanie zabezpieczyć palących potrzeb (dotacje na głodujących chłopów w guberniach nadwożańskich).

Rzecz jasna, że argumenty Koła nie były przyjmowane do wiadomości przez większość Dumy, która konsekwentnie odrzucała jego poprawki. Torpedował je Eulogiusz, nie szczędzący energii, by dopilnować przeformowania projektu, który uważał za dzieło swego życia. Wypowiadał się stanowczo przeciw jakimkolwiek ustępstwom wobec Polaków.

Decydującą rolę w tej sprawie mieli październikowcy. Wobec utworzenia odrębnej guberni chełmskiej zajmowali stanowisko pozytywne. Nie chcieli i nie zamierzali podnosić ręki na testament Stołypina. Jednocześnie zapatrywali się sceptycznie na plany całkowitego odseparowania Chełmszczyzny od Królestwa, co było niemożliwe ze względu na zachowanie Kodeksu Napoleona i wszechstanowej gminy. W związku z tym uznali oni za stosowne głosować przeciwko X paragrafowi projektu, który przewidywał wyłączenie guberni chełmskiej z Królestwa Polskiego. Początkowo wywołało to pewne zamieszanie w kołach nacjonalistycznych, zaś niektóre ugrupowania polskie oceniły to jako zapowiedź generalnego zwrotu w całokształcie sprawy, zaczęły snuć komentarze na temat „nacisku obcych potencji i przebudzenia sumienia oraz zdrowego rozsądku u październikowców“. Było to jednak czyste złudzenie. Nacjonalści natychmiast mobilizowali siły i przy głosowaniu nad kolejnym XI paragrafem ustawy przeforsowali wyłączenie guberni chełmskiej z gestii generał-gubernatora warszawskiego i oddanie jej pod bezpośredni zarząd ministra spraw wewnętrznych. Tym samym Chełmszczyzna została administracyjnie oderwana od Królestwa.

Prawica i nacjonalści nie wzięli pod uwagę sugestii październikowców, by „nie łamać tradycji i nie bić leżących“ (tzn. Polaków)¹⁰⁰. Natomiast pewne zmiany przeforsowali październikowcy w dziedzinie agrarnej i szkolnej. Większością głosów usunięto zakaz nabywania i dzierżawienia ziemi przez Polaków, tłumaczenia aktów rejentalnych na język polski. Utrzymano natomiast zakaz przesiedlania się do Chełmszczyzny Polaków z innych guberni, zakaz wykładania języka polskiego i literatury w gimnazjach rządowych, ograniczenie liczby świąt katolickich. Przeworsowanie poprawek październikowców wywołało rozgoryczenie kół pravicowo-nacjonalistycznych, które nie tały swego niezadowolenia, że projekt został „popsuty“ przez intrygi październikowców¹⁰¹. To rozgoryczenie było dyktowane raczej poczuciem niedosytu wszechmocy, ponie-

⁹⁹ *Drugie czytanie*, „Słowo“ nr 54 z 24 lutego 1912.

¹⁰⁰ Odpowiadając w tej sprawie październikowcom Markow oświadczył bez żenady: „Trzeba zniszczyć mumię Królestwa Polskiego, aby unaocznić Polakom, że to nie jest załazek Polski, która ma w przyszłości zmartwychwstać, ale kamienny bożek. W polityce nie ma miejsca na sentymenty, należy więc nie wzdygać się przed biciem leżących“. SO sesja V, t. 2, s. 2372—5.

¹⁰¹ „Nowoje Wriemja“ z 30 kwietnia 1912.

waż przeforsowany w dniu 18 kwietnia 1912 przez większość Dumy projekt dobrze odzwierciedlał interesy jego inicjatorów.

Dekret o wydzieleniu Chełmszczyzny był ukoronowaniem polityki większości III Dumy w sprawie polskiej. Rozwiewał on iluzję tych kół polskiej burżuazji i obszarnictwa, które nawoływały do zerwania z taktyką opozycyjną wobec rządu, uporczywie wiązały nadzieje na pomyślne rozwiązanie sprawy polskiej przez oficjalne koła caratu. Koło Polskie walczyło, jak się można było przekonać, w sposób uporczywy i zażarty przeciwko projektowi. Walczyło jednak nie jako zjadły przeciwnik istniejącego reżymu, lecz jako lojalny obywatel państwa, który za pomocą petycji stara się uzyskać pomyślny werdykt władz¹⁰². Ani razu przedstawiciele Koła w tej dyskusji nie zesłi z pozycji lojalnego stonunku do państwowości rosyjskiej, co więcej — przy każdej okazji fakt ten afiszowali ubolewając, że większość Dumy swoimi postanowieniami podcina fundamenty takiej orientacji¹⁰³, zmusza ich do taktyki opozycyjnej, która nie odpowiada ich realistycznemu usposobieniu¹⁰⁴. Za wszelką cenę starało się Koło uniknąć oskarżenia o wywrotową działalność. Dlatego oficjalnie odżegnywało się od organizatorów antyrosyjskich demonstracji we Lwowie, kierując wobec nich słowa potępienia¹⁰⁵.

W oficjalnych oświadczeniach prasowych Koło oceniło ostateczną redakcję projektu za „kompromisową“ i „najmniej pod względem formy szkodliwą“¹⁰⁶. Skoro bowiem usunięte zostały z projektu środki represyjne wobec polskiego stanu posiadania, nie znalazła w nim również odzwierciedlenia demagogia agrarna, nie stanowił on więcej zagrożenia materialnych interesów dla polskich klas posiadających i tym samym nie niszczył całkowicie lojalistycznej platformy wobec reżymu¹⁰⁷.

Dla endeków i realistów sprawa wyodrębnienia Chełmszczyzny była przede wszystkim zamachem na całość terytorialną Królestwa, uszczupleniem obszaru, nad którym mieli nadzieję sprawować władzę w wypadku uzyskania autonomii od władz carskich. Natomiast dla ogółu społeczeństwa polskiego był to w pierwszym rzędzie kolejny przejaw rusyfikatorskiej, wrogiej wobec żywotnych interesów narodu polityki caratu. Dlatego ta kwestia wzbudziła tak wielki rezonans we wszystkich odłamach społeczeństwa polskiego bez względu na zabór, w którym się one znajdowały¹⁰⁸. Ten fakt skłonił polskie partie rewolucyjne do poświęcenia sprawie chełmskiej dużej uwagi.

PiPS-Frakcja Rewolucyjna wykorzystała ją do zaktywizowania anty-

¹⁰² T. Komarnicki, *Obrona Chełmszczyzny w Dumie*, Warszawa 1918, s. 14.

¹⁰³ Wystąpienie posła Zukowskiego, SO sesja V, t. 2, s. 2066.

¹⁰⁴ *Opozycja rosyjska*, „Słowo” nr 2 z 2 stycznia 1912.

¹⁰⁵ „Słowo” nr 140 z 23 maja 1912.

¹⁰⁶ W wywiadzie dla „Słowa” Dymśa oświadczył: „Uchwała Dumy jest załatwieniem kompromisowym. Nie zerwano prawnego związku z Królestwem, złagodzone zakusy na prawa materialne i moralne Polaków: zachowanie polskich szkół prywatnych, brak ograniczeń prawnych w nabywaniu ziemi, możliwość dzierżawy gruntów rządowych, wprowadzenie sądu przysięgłych, możliwość używania w sądzie mowy polskiej. Ograniczenie tylko w przesiedleniu, zniesienie świąt katolickich. Jednym słowem treść sama projektu wydzielenia groźną zbyt nie jest”. *Po porażce*, „Słowo” nr 133 z 16 maja 1912.

¹⁰⁷ *O naszym stronnictwie*, „Słowo” nr 36 z 5 lutego 1911.

¹⁰⁸ E. Bobrowski, *Trzy protesty robotników Krakowa przeciw oderwaniu Chełmszczyzny*, „Niepodległość” t. XV, z. 2, 1937, s. 184—190; *Memoriał związku dziennikarzy polskich w sprawie oderwania części Królestwa Polskiego do guberni rosyjskich, rozesłany prasie zagranicznej*, Lwów 1909.

rosyjskiej propagandy i szerzenia hasel wojny z Rosją¹⁰⁹. Natomiast reprezentanci interesów rewolucyjnego proletariatu polskiego, SDKPiL i PPS-Lewica rozpatrywały ją na płaszczyźnie wnikliwej analizy polityki carskiego reżymu, dyskredytowania postawy rosyjskich partii burżuazyjnych i Koła Polskiego, precyzowania swoich postulatów w kwestii narodowej, manifestowania uczuć solidarności internacjonalistycznej z socjaldemokracją rosyjską — jedynym prawdziwym obrońcą polskich interesów w reakcyjnej Dumie. Najważniejszymi dokumentami obydwu partii w tej kwestii są rezolucja ZG SDKPiL¹¹⁰ oraz artykuł redakcyjny „Chełmszczyzna” pod nożem“ zamieszczony w 231 numerze „Robotnika” PPS-Lewicy z marca 1912 roku¹¹¹. Projekt wyodrębnienia, dzieło nacjonalistów rosyjskich, obydwie partie oceniały jako akt cynizmu i gwałtu, rozpętywania namiętności między narodami, zamachu na żywotne prawa kilkuset tysięcy ludności polskiej. „Celem projektu — czytamy w rezolucji ZG SDKPiL — jest dążenie do odnowienia więdnącej sławy samowładztwa i ekskluzywnego nacjonalizmu rosyjskiego, filarów, na których opiera się państwowy i prawny ustrój Rosji. Odcinając uzbrojoną ręką w sposób czysto mechaniczny część Królestwa Polskiego, które w wyniku specyficznych warunków rozwoju historycznego stanowi określoną jednostkę pod względem kulturalnym i gospodarczym, kontrrewolucyjny rząd zadokumentował jeszcze raz, iż nie jest zdolny odzegnąć się od tych poglądów, na skutek których największe na świecie państwo i 140 milionów ludności jest traktowane jako prywatna własność swych krwawych panów, którzy mają pełne prawo oddać ją w poddaństwo, zachować w stanie niewolnictwa, karać, bezcześcić, grabić, bądź miłostliwie darować jej życie i zmusić do bydłcej wegetacji. Realizując konsekwentnie w Królestwie Polskim azjatycką politykę rusyfikacji, nie poprzestaje na tym i stosuje wobec ludności Chełmszczyzny w dziedzinie ucisku narodowego i religijnego nowe prawa wyjątkowe. Wydając wielotysięczną ludność polskich katolików i ruskich unitów na łup czarnosecinnej szajki Heliodorów carcyńskich, Antoniuszów wołyńskich, Eulogiuszów chełmskich i zjednoczonych z nimi, łaknących nowych łupów »istinno-russkich« biurokratów i generałów-samodurów w rodzaju Pahlena i Kaznakowa, rząd wywołał taką orgię szowinizmu i ucisku mniejszości narodowych, na jaki nie zdołał się zdobyć reżym Aleksandra III i Pobiedonoscewa“.

Przedstawiciele polskiej rewolucji demaskowali obłudę Eulogiusza i jego podkomendnych, którzy ronili w Dumie krokodyle łzy nad losem „biednego, ciemnego i zahukanego“ chłopca chełmskiego cierpiącego ucisk ekonomiczny i kulturalny ze strony polskich obszarników. Wykazywali oni, że właśnie „obrońcy ludu chełmskiego“ są jeszcze gorszymi tyranami rosyjskiego i ukraińskiego chłopstwa, obrońcami przywilejów szlacheckich. „Poplecznicy i faworyci dzisiejszego rządu mieli czelność mówić o potrzebie obrony paru dziesiątków tysięcy włościan w Chełmszczyźnie od eksploatacji agrariuszy polskich wtedy, gdy ten sam rząd odważył się na zbrodniczy zakaz zbierania w drodze prywatnej składek na głodujących, gdy wskutek rabunkowej gospodarki rządu głodują w Rosji

¹⁰⁹ L. Wasilewski, *Chełmszczyzna i sprawa jej oderwania*, Lwów 1910; tenże, *Rosja „konstytucyjna” wobec Polaków*, Kraków 1913.

¹¹⁰ F. Kalinyczew, *Gosudarstwiennaja Duma w dokumientach i materiałach*, Moskwa 1957, s. 451 nn.

¹¹¹ PPS-Lewica. *Materiały i dokumenty t. II: 1911—1914*, Warszawa 1962, s. 94—101.

miliony ludności, dziesiątkowanej przez szkorbut i tyfus“. Dyskredytowali również październikowców, którzy wbrew swym szumnym deklaracjom konstytucyjnym skapitulowali przed nacjonalistami. Ostre słowa krytyki kierowali pod adresem kadetów, którzy walkę o Chełmszczyznę ocenili jako walkę dwu nacjonalizmów, nie byli w stanie dostrzec za plecami Koła Polskiego „wielotysięcznych rzesz małorolnego i bezrolnego chłopstwa, które ma być wydane w Chełmszczyźnie na łup dzikich eksperymentów rozpolitykowanej popieje bandy i czynownictwa“.

W jaki sposób widziały polskie partie robotnicze możliwość rozwiązania sprawy chełmskiej? „Socjaldemokracja — czytamy w rezolucji ZG SDKPiL — nie może rozpatrywać problemu wydzielenia kilku powiatów z Królestwa Polskiego i utworzenia z nich guberni chełmskiej ani jako problemu historycznych pretensji Polaków i Rosjan, ani też jako problemu praw posiadania któregośkolwiek z tych narodów. Zmiana granic administracyjnych ma z naszego punktu widzenia znaczenie jedynie w tym aspekcie, że narusza ona interesy warstw pracujących ludności, stwarzając przywileje dla jednej części, stawia automatycznie pozostałą kategorię w sytuacji wyjątkowego ucisku. Socjaldemokracja walczy o stworzenie i zachowanie najbardziej korzystnych warunków dla wolnego i nieskrępowanego rozwoju kulturalnego i dlatego w określonych okolicznościach historycznych żąda administracyjnego zjednoczenia w jedną całość terytoriów, zespolonych poprzednim rozwojem historyczno-kulturalnym. W ramach tej zjednoczonej całości interesy gospodarcze, kulturalne i religijne całej ludności najlepiej są zabezpieczone wtedy, gdy na gruncie prawdziwie demokratycznych podstaw ustroju państwowego ma ona możliwość troszczyć się sama o swe interesy — czy to w sferze potrzeb lokalnych bądź tych, które nie wchodzą w orbitę interesów państwowych. Zatem dla realizacji interesów zarówno ludności Chełmszczyzny jak i całego państwa, jedyną gwarancją mogą być demokratyczno-republikańskie porządki w państwie, zabezpieczające autonomię Królestwa Polskiego, zaś ludności całego państwa, a szczególnie mniejszościom narodowym następujące prawa: a) całkowitą wolność obywatelską — prawo zrzeczeń, zgromadzeń, druku, słowa; b) całkowite równoprawnienie narodów, zabezpieczone pełną gwarancją prawną; c) samorząd ludności w granicach gminy, obwodu i kraju w dziedzinie spraw nie posiadających ogólnonarodowego znaczenia“¹¹².

Bardzo ostrej krytyce poddawano w tych partiach Koło Polskie — reprezentację polskiej burżuazji, która swą ugodową i „realistyczną“ polityką aktywnie współdziałała i własnoręcznie przygotowała grunt dla brutalnej akcji ucisku mniejszości narodowych. Dyskredytowano lojalizm Koła, które aprobowało wniesienie projektu chełmskiego na wokandę Dumy, przeciwstawiało się zdecydowanej postawie posłów socjaldemokratycznych w tej kwestii, obawiając się zaostrzyć konflikt z rządem¹¹³. Wytykano, że linia obrony Chełmszczyzny przez Koło sprowadza się do jałowych i pracowicie przygotowywanych prób obalenia rządowej historiografii i statystyki, rozpaczliwych wysiłków ubłagania październikowców, oczyszczenia się od zarzutów nielojalności, zapewniania o swym

¹¹² W sprawie projektu prawa o Chełmszczyźnie, „Czerwony Sztandar” nr 168 z 19 czerwca 1909.

¹¹³ A. Warski, *Targi o Chełmszczyznę*, „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1909, nr 13, s. 221—228; tenże, *Koło Polskie wobec Chełmszczyzny*, „Wolna Trybuna” nr 1 z 7 stycznia 1911; *W sprawie Chełmszczyzny*, „Czerwony Sztandar” nr 186 z 10 maja 1912.

wyrzeczeniu się dawnych marzeń niepodległościowych i patriotycznych, manifestowania wierności do postanowień traktatu wiedeńskiego, przekreślonego przez powstanie listopadowe. Wykazywano, że mimo ubliżających i pogardliwych odpowiedzi ze strony triumfującej w warunkach kontrrewolucji prawicy, Koło będzie pokornie przyjmować jej policzki i ciosy, pozostanie u boku reakcji, przykute łańcuchem wspólnej nienawiści do rewolucji i logiką klasowych interesów reprezentowanych przez siebie warstw. W ciągu całej historii III Dumy dołożyło ono wszelkich starań w celu zrealizowania przymierza między rosyjskim a polskim nacjonalizmem burżuazyjnym. Sugerowało się złudnymi sukcesami i rzekomymi osiągnięciami¹¹⁴, zeszło na grunt zoologicznego antysemityzmu, opowiadając się za ograniczeniem Żydów w samorządzie miejskim, za co nagrodzone zostało oklaskami Puryszkiewicza i Markowa¹¹⁵. Jednak polityka ta zakończyła się klęską i w efekcie Koło Polskie znalazło się w sytuacji politycznego bankruta.

Podobne stanowisko w kwestii chełmskiej zajęła również socjaldemokracja rosyjska. Projekt wyodrębnienia oceniła jako kolejny przejaw nacjonalizmu rosyjskiego obszarnictwa, który zmierza do zdeptania praw ludzkich ludu rosyjskiego i mniejszości narodowych. Dyskredytowała ona egoistyczne cele miejscowych biurokratów i popów, dążących poprzez wyodrębnienie Chełmszczyzny do osiągnięcia nowych tytułów i stanowisk. „Plan wydzielenia Chełmszczyzny — pisała „Zwiewda“ — to jeden z przejawów panującej polityki prześladowań narodowych, polityki brutalnego kułaka nacjonalizmu“¹¹⁶. Demaskowała również demagogiczną propagandę inicjatorów projektu, jakoby był on wniesiony w celu ochrony interesów miejscowego chłopstwa. „Jest rzeczą śmieszną i naiwną — pisał tenże organ — upatrywać przyczynę wyodrębnienia w dążeniu do zniesienia ucisku ludności i tym samym sprowadzić problem stosunków między klasami na płaszczyznę tarć narodowych. Klucza do rozwiązania sprawy chełmskiej należy szukać nie w narodowych, ale w klasowych stosunkach, w głodzie ziemi, odczuwanym przez Chłopów. Antagonizm między chatą chłopską a dworem obszarniczym ma takie same przyczyny w Chełmszczyźnie, co i w Kraju Południowo-Zachodnim. Lud odczuwa potrzebę nie nowego podziału administracyjnego, lecz rozwiązania kwestii agrarnej“¹¹⁷.

Jednocześnie prasa socjaldemokratyczna wykazywała, że ludność ukraińska nic nie skorzysta z wyodrębnienia. Pozostaną polscy obszarnicy, miejsce katolickiego księdza zajmie prawosławny pop, a zamiast języka polskiego panować będzie rosyjski.

„Nacjonalistyczny cynizm — pisało „Proswieszczenie“ — wystąpił w całej jaskrawości. Prawdziwym celem projektu jest nacjonalistyczna demonstracja — przysposobienie Chełmszczyzny pod wpływy kultury rosyjskiej... W walce o Chełmszczyznę biorą udział elementy, które nie mają nic wspólnego z interesami miejscowego ukraińskiego chłopstwa... Obydwie strony pragną umocnić swe panowanie nad garścią ludności ukraińskiej, której istnienie celowo się ignoruje. Zgodne współzycie Małorusinów i Polaków na terytorium guberni lubelskiej i siedleckiej zosta-

¹¹⁴ A. Wolski, *Cud Aarona*, „Światło” nr 22 z 25 maja 1912, s. 684 nn.

¹¹⁵ H. Walecki, *Projekty polskie w Dumie Państwowej*, „Światło” nr 2 z 3 stycznia 1912.

¹¹⁶ „Zwiewda” nr 7 z 5 lutego 1912.

¹¹⁷ „Zwiewda” nr 3 z 21 stycznia 1912.

nie naruszone na długie lata na chwałę nacjonalistycznej polityki i wojującego kleru prawosławnego¹¹⁸.

W. Lenin rozpatrywał kwestię chełmską w powiązaniu ze sprawą projektu samorządu miejskiego. Zwracając uwagę na pertraktacje przedstawicieli polskiej arystokracji ze Stołypinem w tych sprawach wykazywał, że walka narodowościowa przekształca się w transakcję klas panujących narodu rosyjskiego i polskiego. Jednocześnie wskazując na fakt przeforsowania projektu chełmskiego przy jednoczesnym pogrzebaniu sprawy samorządu w Radzie Państwa, ukazywał brutalną hegemonię rosyjskiego obszarnictwa w państwie¹¹⁹.

Głównym mówcą frakcji socjaldemokratycznej w Dumie w kwestii chełmskiej był Pokrowskij (frakcja socjaldemokracji w ówczesnej Dumie grupowała zarówno bolszewików, jak i mieniszewików; stosunek obydwu nurtów socjaldemokracji rosyjskiej do projektu chełmskiego był jednokowy). „Wydzielenie Chełmszczyzny — mówił on — jest świętem nacjonalizmu rosyjskiego, którego wyznawcy nie mają nic wspólnego z interesami rosyjskiego narodu... Oni kochają jedynie 150 tysięcy rosyjskiej szlachty, spośród której sami się wywodzą. Nienawisć to uczucie, które ożywia ideologię nacjonalizmu... Pod hasłem walki z »inorodcami« rząd okradł masy narodu rosyjskiego z jego zdobyczy demokratycznych. Najwybitniejsze rezultaty działalności III Dumy — to karykaturalne ziemstwa w Kraju Zachodnim, wyjątkowe prawa w Finlandii i nagonka na znienawidzone przez rząd Królestwo Polskie. W Królestwie panuje reżym policyjny, jednak przez panów rusyfikatorów został on oceniony jako zbyt liberalny. Dlatego opracowali oni projekt, który wprowadza chaos w stosunki gospodarcze i prawne Chełmszczyzny, ustanawia zasadę ucisku jednej narodowości przez drugą. Prorok wyodrębnienia — Eulogiusz pragnie obronić swe owce przed wilkami katolicyzmu. Jego pastorał biskupi okazał się zbyt słaby, dlatego potrzebuje on pomocy rządowego miecza i nahażki policyjnej. Cerkwi jest tam dużo, ale są one puste, ich pasterze są pozbawieni dochodów. Autorzy projektu usiłują nadać mu pozory naukowe, dlatego sięgają do historii. Czyczaczew poprawia Nestora, minister Makarow bawi się opowiadaniem legend o Szczeku. Polacy, opierając się na takich samych materiałach, mogą rościć pretensje do ziem nadwożańskich, na których — według Szachmatowa — zamieszkiwały w VII—VIII stuleciu plemiona Polan. Chełmszczyzna jest nieszczęsnym krajem. 30% ludności prawosławnej, podanej w statystyce — to nie Rosjanie, ale Ukraińcy, ignorowani przez naszych nacjonalistów jako naród, ale głośno domagający się swych praw. Jako unitów prześladowali ich początkowo katolicy Polacy, w XIX stuleciu prawosławni Rosjanie. Swą bohaterską postawą wobec prześladowań w latach siedemdziesiątych lud chełmski dał do zrozumienia, że nie chce waszej opieki. On chce ziemi, a wy dajecie mu nową formę ucisku. Zmorą Chełmszczyzny jest prawosławna hierarchia duchowna. Dominuje tam typ »pasterza-bojownika«, odznaczającego się pychą, samozadowoleniem, manią wielkości, uważającego się za obrońcę Rosji i wiary prawosławnej. Ulubionym jego zajęciem jest szpiegowanie duchowieństwa katolickiego. Pod sutanną biskupa bije serce generał-gubernatora, a przez usta kapłana przemawia minister spraw wewnętrznych“.

W swoim przemówieniu Pokrowskij wystąpił z deklaracją frakcji

¹¹⁸ A. S., *O Chołmszczynie*, „Proswieszczenie” 1912, nr 2, s. 74 n.

¹¹⁹ W. I. Lenin, *Lekcje polityczne*, *Dzieła* t. 20, Warszawa 1951, s. 171—173.

w kwestii autonomii Królestwa, przy czym stanowisko to było równoznaczne ze stanowiskiem polskiej socjaldemokracji. „Proletariat i demokracja Królestwa — mówił — bez względu na swą narodowość, żąda autonomii politycznej Królestwa Polskiego z własnym Sejmem ustawodawczym, celem zabezpieczenia praw obywatelskich i narodowych dla wszystkich swoich mieszkańców. Socjaldemokraci stoją na zasadzie samookreślenia narodowego. W takich warunkach Ukraińcy, którzy zamieszkują również Chełmszczyznę, mieliby w pełni zapewnione swoje narodowe i kulturalne interesy, cieszyliby się pełną swobodą sumienia. W tych warunkach ustałoby prześladowanie Żydów przez narodowców, którzy traktują ich jako sektę, a ludność żydowska otrzymałaby pełne prawo do swej autonomii narodowo-kulturalnej i stanęłaby w szeregu pełnoprawnych narodowości. W swoich żądaniach autonomii proletariat i demokracja polska zawsze zostaną poparte przez proletariat i demokrację rosyjską. Proletariat bowiem dąży do demokratyzacji całego ustroju państwowego, do zacieśnienia związku między władzą a życiem ludności i jej potrzebami. Rozwój samorządu, autonomia takiej jednostki jak Królestwo Polskie z własną tradycją historyczną, własnymi potrzebami gospodarczymi i kulturalnymi jest logicznym wnioskiem, płynącym z naszych żądań. Biorąc pod uwagę nasze zastrzeżenie — my socjaliści ustosunkowujemy się zdecydowanie negatywnie wobec projektu wydzielenia Chełmszczyzny, oceniając go jako produkt destrukcyjnej polityki nieokiełzanego szowinizmu. Zwracamy się ze słowem bratnim do chełmskich demokratów, ażeby nie oczekiwali oni pomyślności, spokoju i szczęścia od Eulogiusza, Bobrinskiego, Czychaczewa i pozostałych nacjonalistów rosyjskich. Nie zwracajcie uwagi na ich łzy, albowiem są to łzy krokodyla, nie dajcie się zwieść słodkim przemówieniom z trybuny dumskiej, albowiem są to wilki w owczej skórze. Jedynym ratunkiem dla Chełmszczyzny i dla całego narodu rosyjskiego jest demokratyzacja całości państwa i dla całego narodu rosyjskiego jest demokratyzacja całości państwa i autonomia Królestwa Polskiego. Demokratyzacja państwa i autonomia zapewnią ludności Chełmszczyzny zarówno możliwość samookreślenia narodowego, jak też wolność sumienia, położą wreszcie kres wiekowym cierpieniom“¹²⁰.

Wreszcie Pokrowskij ostro skrytykował działalność Koła Polskiego. Ocenił jego członków jako zespół nacjonalistów, którzy niczym nie różnią się od rosyjskich. Zdemaskował taktykę Koła, które nie mogąc się ludzić co do właściwego politycznego charakteru i politycznych zamierzeń kontrrewolucyjnego rządu, przez cały czas płaszczyło się przed nim, szukało kontaktu ze stronnictwami depczącymi wolność ludu i głosowało wraz z nimi za budżetem, nawet za budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, które przygotowało projekt chełmski.

Ale mimo tych ataków na ugodową politykę Koła Polskiego przedstawiciel frakcji socjaldemokratycznej nie upatrywał — jak to czynili kadeci — w sprawie chełmskiej jedynie walki dwu nacjonalizmów, lecz wykazał i napiętnował wymownie całe okrucieństwo i drapieżność zamiarów rządowych związanych z projektem o wyłączeniu. Poseł proletariacki wskazał też jedyne wyjście z zagadnienia, zgodne z demokratycznymi zasadami, domagając się demokratycznej autonomii dla Polski, połączonej z gwarancjami dla mniejszości narodowych. Nic więc dziwnego, że postawa frakcji socjaldemokratycznej wzbudziła gorące słowa aprobaty w środowisku proletariatu polskiego.

Мирослав Вежховски

ХОЛМСКИЙ ВОПРОС В ГОСУДАРСТВЕННОЙ ДУМЕ

Проект выделения Холмщины неоднократно вносился во второй половине XX столетия на рассмотрение высочайших царских властей, однако его выполнение не могло дожидаться проведения в жизнь. Царское правительство стремилось в этот период руссифицировать Холмщину прежде всего путем религиозных гонений (отменение унии в 1875 г.). Политика эта не принесла ожидаемых результатов, зато привела к значительному накалению внутренних отношений на этой территории. Результатом этого было после появления в апреле 1905 г. указа о веротерпимости массовое отступительство от православия около 200 тысяч бывших униатов, принужденных до того силою к измерению вероисповедания. Этот акт мобилизовал круги местной царской бюрократии и православной иерархии во главе с епископом Евлогием к новому внесению проекта выделения. Этот проект встретился с благожелательным отзывом царских властей и реакционных политических группировок русского дворянства, которое в условиях победоносной контрреволюции усматривало в нем удобный инструмент к разжиганию настроений великорусского шовинизма, отводящий внимание общества от насущных социальных вопросов. Круги крупной русской буржуазии (партия октябристов) хотя скептически рассматривали эффекты проекта, не сочли нужным выступить против него, чтобы не привлекать на себя недовольствие господствующего режима. Критически зато отнеслась к проекту партия кадетов, усматривая в нем акт, который возбуждает недовольство поляков и раздувает сепаратизм национальных меньшинств. Холмский вопрос воспринимался кадетами как борьба двух национализмов.

Проект выделения Холмщины возбудил значительное брожение во всем польском обществе и склонил Польское коло в Думе к активной деятельности против проекта. Однако борясь за его упразднение, коло представлявшее интересы польских имущих классов не переставало быть лояльным по отношению к царскому правительству, стараясь убедить его, что этот проект ненужен и вреден для интересов русской государственности.

Русская и польская социалдемократия расценивали холмский проект как логическое последствие победы контрреволюции, как новый акт наглого насилия царизма по отношению к польскому народу. Они поясняли, что проект ни в чем не улучшит доли украинского населения Холмщины, создавая только новый очаг антагонизмов. Требуя упразднения проекта социалдемократическая фракция считала, что Холмский вопрос следует решать согласно с правом наций на самоопределение, а это возможно только после победы революции в России, свержения царизма и установления демократических отношений внутри государства.

Mirosław Wierchowski

LA QUESTION DE LA RÉGION DE CHEŁM À LA DOUMA D'ÉTAT

Un projet visant à séparer la région de Chełm du Royaume de Pologne fut présenté plusieurs fois aux autorités impériales au cours de la seconde moitié du XIX^e siècle, mais il ne fut jamais réalisé. Le gouvernement russe essayait à cette époque de russifier cette région surtout au moyen de persécutions religieuses (suppression de l'église uniate en 1875). Cette politique ne produisit pas les résultats voulus, elle provoqua par contre une profonde exaspération de la situation intérieure de cette région. Par suite, après l'ukase d'avril 1905 introduisant la tolérance, ce fut l'apostasie d'environ 200.000 anciens uniates, qui avaient été obligés par la force à se faire orthodoxes et qui passèrent maintenant au catholicisme romain. Ce fait poussa la bureaucratie tsariste et la hiérarchie ecclésiastique

orthodoxe, avec à sa tête l'évêque Eulogius, à présenter un nouveau projet de séparation. Celui-ci trouva un accueil favorable auprès des autorités impériales et des groupes politiques réactionnaires de la noblesse russe, qui voyaient en ce projet au lendemain de la révolution vaincue un instrument utile pour exciter le chauvinisme russe et détourner l'opinion publique des questions sociales. Les cercles de la grande bourgeoisie russe (parti des octobristes), tout en restant sceptiques quant aux effets possibles du projet, ne croyaient pas bon de la contrarier, pour ne pas s'attirer le mécontentement de la réaction dominante. Par contre, le parti des „cadets” prit une position hostile au projet, estimant qu'il suscitait „sans nécessité” le mécontentement des Polonais, minait ainsi la frontière occidentale de l'empire et fomentait le séparatisme des minorités nationales. La question de Chełm était, d'après les „cadets”, une lutte entre deux nationalismes.

Le projet provoqua une énorme effervescence dans la société polonaise toute entière. Le Cercle Polonais à la Douma s'y opposa activement. Mais tout en combattant le projet, le Cercle, qui représentait les classes possédantes polonaises, ne s'écartait pas du loyalisme à l'égard du gouvernement; il essayait seulement de convaincre celui-ci que le projet était inutile et nuisible du point de vue des intérêts de l'état russe.

La social-démocratie russe et polonaise voyait dans le projet une conséquence logique de la victoire de la contre-révolution, un nouvel acte de violence contre le peuple polonais. Elle expliquait que ce projet n'améliorerait en rien le sort de la population ukrainienne de la région de Chełm, mais créerait seulement une nouvelle source d'antagonismes. Demandant l'élimination du projet de cette loi, la fraction sociale-démocrate estimait que le problème de la région de Chełm devait être résolu d'après le principe de l'auto-détermination des peuples et que cela ne serait possible qu'après la victoire de la révolution en Russie, après le renversement du régime tsariste et l'établissement de rapports démocratiques à l'intérieur de l'état.